Czwartek, 10 czerwca 1937 - Nr. 131
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

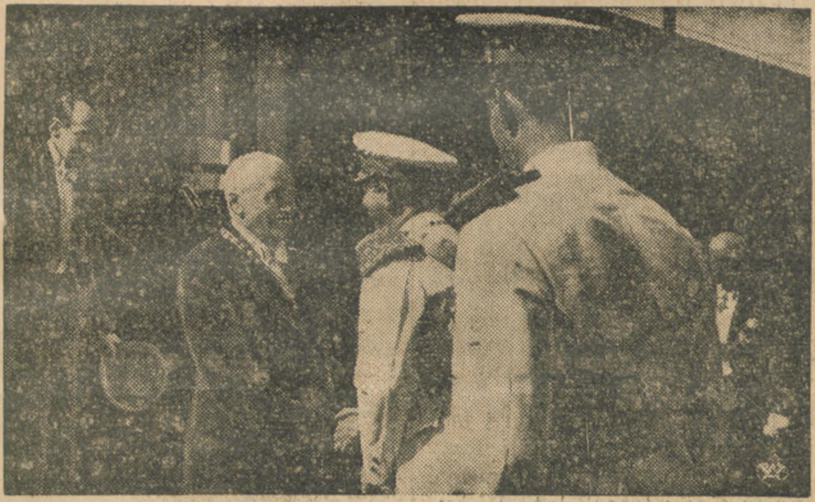
10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

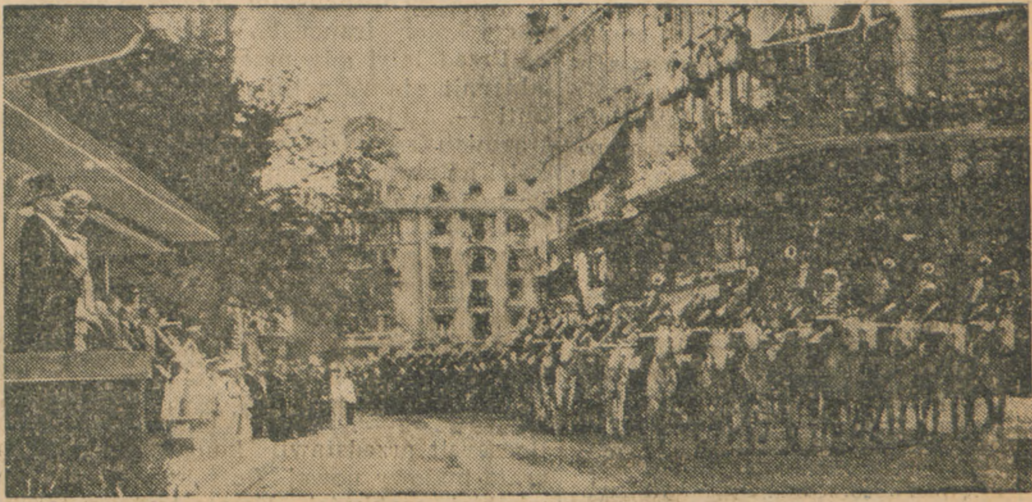
REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Pobyt Pana Prezydenta Rzplitej w Rumunii wydarzeniem o wielkim znaczeniu

Przedstawiciele Polonii rumuńskiej na audiencji u P. Prezydenta - Śniadanie w poselstwie polskim - Wyjazd przez Sinaia do kraju



Moment powitania Pana Prezydenta przez króla Karola II uściskiem dłoni. Obok stoją: następca tronu ks. Michał i min. Beck.



Fragment z rewii, a mianowicie defilujące oddziały kawalerii rumuńskiej.

Bukareszt (PAT). Wczoraj o godz. 12,30 Pan Prezydent Mościcki przyjął w poselstwie polskim przedstawicieli Polonii rumuńskiej w liczbie około 30 osób. Prezes kolonii stołecznej dyr. Matoga złożył w imieniu całej Polonii zamieszkałej w Rumunii hołd Panu Prezydentowi i podkreślił, że Polacy są szczerze przywiązani do swej ojczyzny oraz do Zwierzchnika Państwa Polskiego.

Pan Prezydent w odpowiedzi stwierdził, iż Polacy w Rumunii powinni być dobrymi obywatelami tego nadzwyczaj przyjaznego kraju. Pracując dla przybranej ojczyzny — Rumunii, Polacy pracują jednocześnie dla swej własnej ojczyzny.

O godz. 1 odbyło się w poselstwie polskim śniadanie, w którym wziął udział król Karol oraz ks. Michał i inni dostojnicy.

W podwórzu poselstwa oddziały polskie zaciągnęły wartę.

Pan Prezydent, król Karol i wszyscy uczestnicy powrócili po śniadaniu do pałacu.

Sztandar Prezydenta Rzplitej na zamku w Sinaia

O godz. 15,15 nastąpił odjazd z pałacu na dworzec. Na ulicy zebrały się tłumy publiczności, które zgotowały gorącą owację Panu Prezydentowi oraz królowi Karolowi. Na całej trasie ustawione były oddziały wojsk garnizonu bukaresztеńskiego w mundurach galowych.

Na pożegnanie Pana Prezydenta przybyli na dworzec członkowie rządu, na czele z premierem Tatarescu, patriarcha Rumunii Miron, marszałek broni Prezan, marszałkowie sejmu i senatu, członkowie poselstwa polskiego, inspektorowie armii, szef sztabu, liczni generałowie oraz wielu dostojników rumuńskich.

Na dworcu P. Prezydent pożegnawszy się z obecnymi, zajął miejsce w pociągu królewskim, w którym zajęli również miejsca: król Karol, Wielki Wojewoda ks. Michał, min. Beck, członkowie delegacji polskiej, pos. Arciszewski, premier Tatarescu, minister spraw zagr. Antonescu i delegacja rumuńska przydzielona do osoby Pana Prezydenta oraz poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu.

Odjazd pociągu wywołał ponowne owacje na cześć Pana Prezydenta oraz Polski.

W Sinaia Pan Prezydent będzie podejmowany obiadem oraz odwiedzi królową Marię, która tam przebywa.

W Sinaia na ulicach zgromadziły się tłumy ludności, czekając z niecierpliwością na chwilę przyjazdu Pana Prezydenta. Na bogato udekorowaną stację pociąg wjechał o godz. 18.25, witany dźwiękami polskiego hymnu narodowego.

Po powitaniu przez burmistrza Sinaia. Pan Prezydent odjechał samochodem z królem Karolem na zamek Pelesz, gdzie podejmowany był obiadem w obecności królowej Marii. Na zamku wywieszono sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Prezydent opuszcza Sinaia około godz. 22-ej udając się w drogę powrotną do kraju.

W drodze powrotnej Pana Prezydenta witać będą delegacje społeczeństwa i władze na wszystkich stacjach.



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta w towarzystwie króla Karola w karocy dworskiej, w czasie przejazdu z dworca ulicami Bukaresztu do pałacu królewskiego.

BUKARESZT, 9. 6. (PAT). **Po opuszczeniu Bukaresztu przez P. Prezydenta R. P. należy stwierdzić, iż pobyt jego w Rumunii był wydarzeniem o wielkim znaczeniu. Zarówno na łamach prasy, jak i w całym społeczeństwie rumuńskim żywo omawiana jest wizyta Dostojnego Gościa. Zainteresowanie wizytą tą osiągnęło punkt kulminacyjny podczas wtorkowego koncertu w pałacu królewskim, gdy tysięczna publiczność zebrana przed zamkiem domagała się wyjścia na balkon Pana Prezydenta i króla Karola. Każde ukazanie się Pana Prezydenta na ulicach Bukaresztu wywoływało spontaniczne manifestacje zebranych tłumów w sposób podobny, jak ma to miejsce wówczas, kiedy ukazuje się na ulicach Bukaresztu król Karol.**

Poza stolicą król Karol odwiedzi Poznań i Kraków

Bukareszt, 9. 6. (PAT.) Według informacyj powtarzanych w tutejszych kołach politycznych, wizyta króla Karola w Polsce, która będzie miała miejsce w połowie ostatniej dekady bieżącego miesiąca, będzie trwała 4 dni, z czego trzy dni spędzi król w Warszawie oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie. Król Karol wyraził życzenie zwiedzenia Krakowa. Na Wawelu ma być wydane wielkie przyjęcie pożegnalne.

Transmisja radiowa
z powrotu P. Prezydenta R. P. z Rumunii

Dzisiaj we czwartek 10 bm. między godziną 13 a 14 Polskie Radio transmitować będzie ze Lwowa uroczystość powitania P. Prezydenta R. P. powracającego z Rumunii do kraju.

Reportaż radiowy obejmować będzie powitanie Pana Prezydenta R. P. na stacji granicznej między Polską a Rumunią oraz na dworcu kolejowym we Lwowie.

Wieczorem tegoż dnia nadany zostanie drugi reportaż radiowy z momentu przyjazdu do Warszawy pociągu, wiozącego Pana Prezydenta. Uroczystość powitania Pana Prezydenta R. P. na dworcu w stolicy transmitowana będzie przez Polskie Radio około godz. **21 min. 45.**

Gąszcz paragrafów nie może zasłaniać cierpiącego człowieka

Min. opieki społ. o roli instytucyj ubezpieczeń

Warszawa (PAT). Wczoraj obradował w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego I zjazd komisarzy Ubezpieczalni Społecznych. Na obrady przybyło 49 komisarzy, powołanych w roku ub. z pośród miejscowych działaczy społecznych jako czynnik zaufania i kontroli społeczeństwa w okresie przejściowym do czasu przywrócenia samorządu ubezpieczonych.

Obrady zagaił minister Zyndram-Kościałkowski.

Rządy komisaryczne — mówił p. minister — są zjawiskiem wyjątkowym i przejściowym, jak gdyby złem koniecznym. Konieczność zastąpienia samorządowych rad ubezpieczeń przez komisarzy w roku 1929 narzuciło życie i narzuciły doświadczenia lat ubiegłych. Nie mniej jednak po mijającym już etapie reorganizacji technicznej, który datuje się od wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej, dokonywa się ewolucja, zdążająca ku przywróceniu ustawowego samorządu. Do wstępnej realizacji tej idei powołałem panów na stanowiska komisarzy, jako obywateli związanych z terenem ubezpieczalni i czynnych w życiu społecznym.

Panowie są mężami zaufania ministra Opieki Społecznej. Jest moim pragnieniem, aby panowie w całej pełni posiedli kapitał zaufania miejscowego społeczeństwa, a w szczególności ludzi pracy, którzy z ubezpieczeń społecznych korzystają. Spełnienie tego zadania zależy przede wszystkim od panów samych. Rzeczą inicjatywy panów jest współpraca tę pielęgnować tam, gdzie ona istnieje, naprawiać tam, gdzie szwankuje, nawiązywać tam, gdzie jej nie ma.

Ubezpieczenia społeczne mają w życiu państwowym swą doniosłą rolę do spełnienia. Jako instytucje dbające o zdrowie świata pracy, o zabezpieczenie doli człowieka pracy w wypadkach losowych i zapewnienie mu spokojnego dożycia przez zaopatrzenie emerytalne, grają one w gospodarce narodowej rolę pierwszorzędną. Stąd wynika konieczność ich podporządkowania wielkim interesom państwa i konieczność ich bardzo sprawnego funkcjonowania.

Stopniowe łagodzenie restrykcyj kryzysowych zdolne jest w pewnej mierze te nie chętne nastroje poprawiać. Sprawność aparatu ubezpieczeniowego, szybkość jego czynności i podciągnięcie jakości udzielanych świadczeń rzeczowych na wyższy poziom są w moim rozumieniu najlepszym środkiem propagandy idei instytucyj ubezpieczeń w szerokich masach. Konieczne jest przy tym stworzenie takiej atmosfery wewnątrz instytucyj, aby ani gąszcz paragrafów i przepisów, ani wielkie stosy papieru nagromadzone w biurach nie mogły nikomu zasłonić widoku żywego i cierpiącego człowieka, widoku ubezpieczonego, tego właściwego podmiotu naszej pracy.

Aby zbliżyć się do naszkicowanego ideału, konieczną jest harmonijna współpraca wszystkich organów kierowniczych ubezpieczalni i uświadomienie sobie, że nie ma tam miejsca ani czasu na kwestie prestiżowe i spory kompetencyjne. Należy kłaść jak największy nacisk na sprawy profilaktyki. Znacznie powiększone kredyty na kolonie letnie dla dzieci winny być wykorzystane w ten sposób, aby jak najwięcej, najbardziej potrzebujących z tej akcji mogło korzystać, cała działalność zaś aby była powiązana z poczynaniami instytucyj pokrewnych.

Gospodarując celowo i rozważnie zarówno funduszami, jak i aparatem instytucyj panom powierzonych, mogą panowie wykorzystać te duże atuty, jakie panom daiem w ręce, a przez to dokonać roboty, posiadającej znaczenie zasadnicze dla państwa, bo na szerokich rzeszach ludzi pracy oparł się w niedawnej przeszłości w swoich bojach o niepodległość Wódz Narodu na tych samych rzeszach opiera się w obecnych warunkach siła i obronność państwa".

Z kolei komisarz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, min. dr. St. Hubicki a następnie komisarze ubezpieczalni omówili najpoważniejsze zagadnienia i najpilniejsze zadania powierzonych im instytucyj.

Pielgrzymka K. S. M. depeszuje z Jasnej Góry

do pana wojewody Raczkiewicza

Pan wojewoda Raczkiewicz otrzymał z Częstochowy depeszę treści następującej:

„Zgromadzone u stóp Królowej Korony Polskiej w liczbie przeszło 2000 pielgrzymów druhny KSM Ż. z Pomorza odnawiają swe postanowienia wiernej służby dla chwały Boga i dobra Ojczyzny oraz hołd głęboki składają Panu Wojewodzie. — (—) ks. Ryczakowicz.

Negus skarży Włochy

o zwrot akcyj kolei francusko-abisyńskiej

Paryż, 9. 6. (PAT). Negus Haile Selasie wytoczył rządowi włoskiemu przed trybunałem francuskim proces o zwrot akcyj kolei francusko - abisyńskiej.

Przed laty, gdy przeprowadzano w Abisynii pierwszą linię kolejową Dżibuti — Addis Abeba, negus Menelik wzamian za udzielenie prawa budowy kolei na swoich ziemiach otrzymał kilka tysięcy akcyj kolejowych. Haile Selasie opuszczając Abisynię zabrał te akcje ze sobą i chciał je spieniężyć, lecz rząd włoski dwukrotnie interweniował w Tow. kolei francusko - abisyńskiej, chcąc do tego nie dopuścić. Zdaniem Włoch, negus stracił prawo do tych akcyj. Negus zaś twierdzi, że rząd francuski, który nie uznał dotychczas formalnie władzy włoskiej nad Abisynią, powinien stanąć po jego stronie.

Kosztem 160 milionów dolarów powstanie wielka nowa flota handlowa Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 9. 6. (PAT). Prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi program budowy nowej floty handlowej o wielkiej szybkości. Koszta budowy tej floty mają wynieść 160 milionów dolarów. Ma się ona składać z 60 transportowców, 24 parowców pasażersko-towarowych, 10 statków - cystern i jednego parowca specjalnej kategorii. Przy najmniej połowa nowej floty ma być wybudowana w ciągu trzech lat. W budowie tej ma być zaangażowany w znacznym stopniu kapitał prywatny.

Dalsze ułatwienia paszportowe

(ch) WARSZAWA, 9. 6. (tel. wł.). **Wczoraj ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewn. o upoważnieniu wojewodów do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od opłat**

Samoloty rządowe bombardowały własne oddziały

Czerwona armia bez lotnisk

Avila (PAT). We wtorek wieczorem wojska rządowe rozpoczęły ponownie bombardowanie oddziałów powstańczych, zgromadzonych na odcinku Escurialu. W czasie walk powstańcy wzięli do niewoli wielu żołnierzy przeciwnika, którzy jednogłośnie stwierdzają, że rządowa brygada międzynarodowa poniosła ostatnio bardzo ciężkie straty, dochodzące do 8000 ludzi.

Wydarzył się wypadek, że samoloty rządowe przez pomyłkę ostrzeliwały własne oddziały, szerząc wśród nich wielkie zniszczenie. Trzy bomby, zrzucone z samolotu rządowego, spadły w sam środek oddziału. Wybuch ich spowodował śmierć wszystkich żołnierzy kompanii.

Burgos (PAT). Na froncie Santander w ciągu ostatnich dni zaznacza się jedynie działalność lotnicza. Stracono 2 samoloty rządowe. Bombardowce powstańcze dokonały szereg raidów nad lotniskami rządowymi, zrzucając bomby i niszcząc lotniska w Orzales i La Albericia. Do dyspozycji wojsk rządowych pozostały jedynie dwa mniejsze pomocnicze lotniska w Los Arijales i Nestares, z których jednak nie mogą startować ciężkie samoloty bombowe.

Największy statek na Renie przełamał się na pół

BERLIN, 9. 6. (PAT). Z Koblencji donoszą o katastrofalnej burzy, w czasie której zatonął największy statek żeglugi rzecznej na Renie „Oranie". Podczas burzy statek ten, który stał na kotwicy, zerwał się i uderzył o brzeg, przełamując się na połowę. Wraz ze statkiem zatonęło 50 tys. centnarów węgla. Załoga została uratowana.

Jak się dowiadujemy, 15 kierowców polskich, biorących udział w X Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski, zostało ubezpieczonych w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria" S. A. Ekipy niemieckie ubezpieczone są w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń.

„Pożyteczne życie prywatne"

zamierzają prowadzić książę i księżna Windsor

Londyn (PAT). Adiutant ks. Windsoru udzielił z polecenia ks. Edwarda kilku brytyjskim i amerykańskim korespondentom w parku zamku Wasserleonburg informacyj co do dalszych zamiarów księcia i księżnej Windsor na najbliższą przyszłość. Nowożeńcy pozostaną w zamku Wasserleonburg przez następne trzy miesiące i od czasu do czasu podejmować będą krótkie parodniowe wycieczki. M. in. planowane są wycieczki do Wenecji i Dalmacji. Na jesieni para książęca opuszcza zamek Wasserleonburg, ale pozostanie w Austrii w ciągu zimy. Część zimy ks. Windsoru spędzi w Alpach austriackich na nartach. Ks. Windsoru nie ma zamiaru powrócić do Anglii przez dłuższy czas, natomiast członkowie rodziny królewskiej oczekiwani są w zamku Wasserleonburg w ciągu nadchodzących paru miesięcy.

Co się tyczy oświadczenia ks. Windsoru, udzielonego prasie w zamku Cande, we Francji, bezpośrednio po zawarciu małżeństwa z p. Warfield, iż para książęca zamierza prowadzić „prywatne pożyteczne życie", adiutant ks. Windsoru wyjaśnił, że książę ewentualnie później zajmie się akcją dobroczynną. Książę i księżna Windsoru — podkreślił adiutant — napewno nie będą prowadzili życia w całkowitej bezczynności, ale w chwili obecnej jeszcze nie powzięto definitywnych planów.

Co się tyczy stanowiska, zajętego przez władze kościoła anglikańskiego wobec zawartego przez księcia małżeństwa, adiutant oświadczył, że książę Windsoru nie zamierza wdawać się w dyskusję na ten temat. Książę Windsor jest szczęśliwy, że uzyskał błogosławieństwo od wielebnego Andersena Jardine.

Od dnia ślubu około 5000 telegramów z całego świata nadeszło do zamku. Wśród tych depesz są również gratulacje od szeregu członków rządu brytyjskiego. Otrzymano również wiele tysięcy listów, co do których książę Windsor okazuje bardzo wielkie zainteresowanie i które sam osobiście przegląda.

Sensacyjne uchwały

Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

W środę odbyły się w Warszawie dalsze obrady Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na których zapadły sensacyjne uchwały. Postanowiono m. in. dopuścić do igrzysk nauczycieli sportu. W ten sposób i nauczyciele narciarstwa będą mieli możność udziału w olimpiadzie.

Uchwalono dalej, że i **5-te igrzyska zimowe odbędą się definitywnie w Japonii w miejscowości Zapporo.**

Baskowie pokonali reprezentację Śląska 4:3

Katowice, 9. 6. (PAT.) W środę na stadionie „Ruchu" w Wielkich Hajdukach rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Bilbao. Mecz wzbudził kolosalne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia oraz niepewnej pogody na stadionie zebrało się przeszło 15 tysięcy widzów. Na stadionie obecny był także wojewoda śląski dr. Grażyński. Drużyna hiszpańska reprezentowała wysoki poziom piłkarski. Jest to drużyna doskonale zgrana i grą zespołową przewyższała o klasę Ślązaków. Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem sił, gdyż Hiszpanie mieli dość wyraźną przewagę.

Na głębokości 17 metrów

nurek z Gdyni znalazł zwłoki topielca w zbiorniku wody do picia

Bielsko, 9. 6. (PAT). Po mozolnych poszukiwaniach w ciągu całego dnia przedwczorajszego w basenie zapory wodnej w Wapienicy koło Bielska, udało się wczoraj przed południem nurkowi przybyłemu specjalnie z Gdyni, odnaleźć zwłoki topielca Józefa Guni. Dla ułatwienia nurkowi pracy, zarząd miejski polecił wczoraj rano spuścić jedną trzecią wody ze zbiornika. Zwłoki Guni leżały na głębokości 17 m. zaszyte w sitowiu i przykryte liśćmi, w odległości 8 m. od zapory wodnej.

Fala katastrofalnych pożarów w Kieleckim

60 gospodarstw i 100 stodół w zgliszczach

Kielce (PAT). Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczył się w woj. kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

W środę wybuchł pożar w Oleśnicy, pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich. Pożar, który trwa nadal, zniszczył do godziny popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem, a kilka osób doznało cięższych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pinczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50 tys. złotych.

Trzeci pożar powstał we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw.

Przełomowa chwila
w życiu młodzieży po maturze

Już po maturze. Przed rodzicami i maturzystami staje dręczące pytanie: i co dalej? W kołach rodzinnych dyskutuje się, jakiemu zawodowi mają się poświęcić młodzi abiturienci. Decyzja poważna i ciężka do powzięcia, zwłaszcza w chwili, gdy na każdym kroku spotykamy się z twierdzeniem o t. zw. „nadprodukcji inteligencji". W Polsce w chwili obecnej w szeregu zawodów odsetek ludzi z wyższym wykształceniem jest stosunkowo niewielki. Tak np. pod względem ilości mieszkańców, przypadających na jednego lekarza, znajduje w statystyce dopiero na 20-ym miejscu. Fakt zaś, że i w tym zawodzie spotykamy się z utyskiwaniem na brak zarobków i bezrobocie, dowodzi raczej złego rozmieszczenia lekarzy na terenie całego kraju. Twierdzenie to można poprzeć przykładem: w Warszawie przypada jeden lekarz na 440 mieszkańców, w małych miasteczkach zaś na 3800 mieszkańców, nie mówiąc już o stosunkach panujących na wsi. Na podstawie tych cyfr, biorąc pod uwagę także postępy higieny i kultury, można stwierdzić, że Polska jeszcze długo nie będzie się uskarżała na nadmiar lekarzy.

Podobnie jest i z innymi zawodami. Ludzie z wyższym wykształceniem napływają masowo do większych miast, unikając wsi i miasteczek. Stwarza to taki stan, że o ile w miastach jest stosunkowo dużo inżynierów, doktorów, adwokatów i skończonych handlowców, o tyle na prowincji odsetek ich jest minimalny. Inteligencja woli głodować w mieście, niż mieć na wsi zapewnioną egzystencję.

To jest właśnie jedno z najważniejszych przyczyn mniemania o tzw. „nadprodukcji inteligencji".

Drugą przyczyną jest fakt, że młodzież, idąc od lat utartymi szlakami, zapisuje się w przeważającym odsetku na te same wydziały. Dzięki temu w szeregu zawodach wytworzyły się poważne zatory, podczas gdy w innych daje się odczuć zupełny brak sił fachowych.

Zarówno stan złego rozmieszczenia inteligencji, jak i masowy napływ kandydatów do jednych zawodów, z zupełnym prawie pominięciem innych — jest szkodliwy zarówno z punktu widzenia państwa, jak i jednostki. Musimy dbać o to, ażeby wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego były zasilane ludźmi z odpowiednim fachowym wykształceniem.

— — — — — — —

Aby ułatwić młodzieży odpowiedź na pytanie: „co będę robił gdy zdam maturę?" trzeba zanalizować stan zatrudnienia w poszczególnych zawodach i zbadać ich przypuszczalną pojemność.

Ogólna liczba abiturientów polskich uniwersytetów w ciągu 15 lat bytu niepodległego wynosi przeszło 60 tysięcy. Natomiast liczba ogólna ludzi z wyższym wykształceniem, według obliczeń przeprowadzonych przez p. A. Piaseckiego w broszurze p. t. „O zatrudnieniu młodzieży, kończącej wyższe studia", wynosi blisko 120 tysięcy.

Ponieważ nie posiadamy danych o tych, którzy ukończyli wyższe studia przed odzyskaniem niepodległości dla zorientowania się w nasileniu rynku pracy, musimy się oprzeć tylko na statystyce ostatnich lat 15-tu.

Na cyfrę 60 tysięcy przypada abiturientów z prawa i nauk politycznych do 16 tysięcy (blisko 30 proc.), filozofii powyżej 12 tysięcy, (tj. 20 proc.), medycyny i dentystki 8.500; techniki 6 tysięcy (tj. 10 proc.), rolnictwa 3.500, farmaceutyki 2 tys., handlu 1.600 (tj. niecałe 3 proc.), weterynarii 1.000. Powyżej tysiąca abiturientów mają: teologia, sztuki piękne i wychowanie fizyczne.

Fakt, że i obecnie ilość studentów na różnych wydziałach jest zbliżona do stosunku, jaki istnieje między dyplomantami w ciągu okresu całych lat 15, dowodzi, że pęd młodzieży do poszczególnych zawodów od szeregu lat nie podlega żadnym wahaniom.

Czy jednak życie usprawiedliwia ten podział?

Częściową odpowiedź na to otrzymamy, przeglądając cyfry, obrazujące wyższe szkolnictwo w Niemczech.

Niemcy w ostatnich latach doszły do ogromnej nadprodukcji ludzi z wyższym wykształceniem. Dlatego obecnie liczby studentów uległy tam znacznemu skurczeniu. Ciekawe jest jednak, że największej redukcji uległa liczba studentów prawa i filozofii.

Na wydziale prawnym liczba akademików spadła z 20.000 na 11.000, wynosi więc obecnie o 4 tysiące mniej, niż w Polsce. Filozofia spadła z 23.000 do 15.000. Natomiast studia techniczne wykazują mniejszą różnicę — 22 tysiące na 21 tysięcy, co jeszcze dziś wynosi przeszło 2 razy więcej, niż u nas. W **jaskrawszym stopniu występuje to, jeżeli** chodzi o studentów medycyny i dentystyki, których liczba obniżyła się zaledwie z 28 tysięcy do 27 tys. i jest czterokrotnie większa, niż u nas.

Statystyka powyższa ma swoją wymowę i ona daje najlepszą odpowiedź maturzystom co mają robić dalej. Na podstawie powyższych cyfr, jak i obserwacyj z życia Niemiec, młodzi abiturienci powinni unikać zapisywania się na wydziały o charakterze ogólnym, jak humanistyka, prawo, natomiast powinni raczej zapisywać się na medycynę, politechnikę lub wstępować do wyższych szkół handlowych, technicznych.

Tego wymaga i dobro osobiste i dobrze pojęty interes Państwa.

Lisków - owocem patriotyzmu i twórczej codziennej pracy

P. premier gen. Sławoj-Składkowski w obecności członków rządu otworzył wystawę „Kultura i praca wsi"

Lisków, 9. 6. (PAT). Dnia 8 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Kultura i praca wsi" w Liskowie w pow. kaliskim. Na uroczystości te przybyło **około 6 tys. osób z całej Polski.** Tłumnie przybyła również ludność miejscowa.

O godz. 10 przybyli pan **premier gen. Sławoj Składkowski,** minister Rolnictwa i Reform Rolnych **J. Poniatowski,** minister Opieki Społecznej **Zyndram Kościałkowski,** przedstawiciel Obozu Zjednoczenia Narodowego sen. **gen. Andrzej Galica,** grupa posłów ziemi kaliskiej i wielu innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Przed bramą tryumfalną przedstawicele gminy Lisków powitali pana premiera chlebem i solą. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu wystawy starosta kaliski Ostaszewski, streszczając pokrótce **wysiłki wszystkich warstw ludności przy tworzeniu Liskowa**, oraz charakteryzując **wybitne zasługi ks. prałata Blizińskiego,** jako twórcy wsi wzorowej.

Następnie przemawiał ks. **prałat Bliziński,** witając serdecznie p. premiera i dziękując mu za gorące zainteresowanie, jakie okazywał dla Liskowa i za pomoc, która dodała miejscowym działaczom siły do zrealizowania wystawy.

P. premier składa hołd zasługom księdza i chłopa polskiego

W odpowiedzi przemówił p. premier gen. Sławoj Składkowski:

„Uroczystość dzisiejszą zaliczyć musimy do uroczystości niezwykłych. **Miarą wielkości dzisiejszego faktu jest to, że nieobecny chwilowo w kraju Pan Prezydent R. P. kazał mi zastąpić go przy otwarciu tej wystawy.** Miarą wielkości i ważności tej wystawy dla Polski jest fakt, że Pan Prezydent **przyobiecał swój przyjazd tu w dniu 13 czerwca** na „Dzień rolnika". W dniu 4 lipca zaś będziemy mieli zaszczyt gościć tu **wodza naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.**

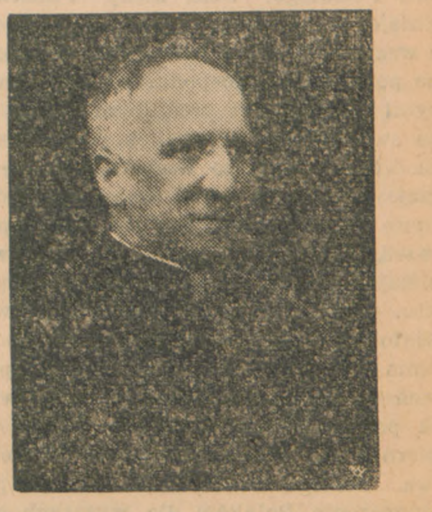
Obecność członków rządu, obecność szerokich warstw naszego społeczeństwa, obecność licznych mieszkańców wsi — świadczy o **zainteresowaniu tą wystawą w całej Polsce.**

Aby zrozumieć ważność tego faktu, cofnijmy się o 37 lat wstecz do roku 1900, kiedy **do tutejszej ubogiej wioski,** która wcale nie wyglądała tak, jak wygląda w tej chwili, **przybył obecny ksiądz prałat Bliziński.** Był to moment, kiedy rząd rosyjski usiłował podtrzymywać rozdźwięki między dworem, plebanią i chłopem. Był to moment, kiedy pracowano, aby kapłan katolicki znajdował się jak najdalej od życia codziennego chłopa. Mimo to już w dwa lata po przybyciu księdza prałata do Liskowa powstaje stowarzyszenie pod nazwą „Gospodarz" **i wbrew opinii władz zaborczych, wbrew ich chęciom, zaczyna się w Liskowie budzić życie — więcej, zaczyna się budzić Polska.** Był to patriotyzm, który krzewił ks. prałat Bliziński, **nie ten patriotyzm poetów, rzeczy wyimaginowanych, ale patriotyzm życia codziennego, patriotyzm twórczej codziennej pracy chłopskiej.**

I dlatego jeszcze na długo przed niepodległością naszą w Liskowie było życie polskie, była Polska, polska myśl, polska praca, polska wiara w jutro, polska wiara w powrót niepodległości. Wyniki tej pracy, które państwo zobaczycie za chwilę, nie wymagają, aby je wyliczać. Z pracy tej wnioskujcie państwo **o wartości duszy chłopa polskiego, wartościach jego pracy codziennej** i zdolności jego przeciwstawiania się wszelkiemu przymusowi, wszelkiemu naciskowi. **Te wartości trzeba tylko zorganizować, ocenić i użyć je, jak użył ks. prałat Bliziński.**

Obchodzimy dziś wielkie zwycięstwo jego pracy i pracy tych, którzy z nim rozpoczęli walkę o lepsze jutro Liskowa."

Przemówienie swe zakończył p. premier odczytaniem nazwisk tych 34 osób, które przed 37 laty rozpoczęły w Liskowie pracę z ks. prałatem Blizińskim i które dziś już nie żyją oraz 8 osób jeszcze żyjących z ks. prałatem Blizińskim na czele. Pan Prezydent w ocenie zasług tych pionierów pracy wiejskiej kazał sobie przedstawić listę żyjących i w czasie swej bytności w Liskowie osobiście udekoruje tych zasłużonych obywateli kraju.



Ks. prałat Wacław Bliziński, twórca dzisiejszego Liskowa

OTWARCIE WYSTAWY.

Z kolei p. premier przeciął wstęgę, dokonywując otwarcia wystawy. Po akcie otwarcia p. premier wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do kościoła.

Uroczystą mszę świętą odprawił ks. prałat Bliziński w asyście duchowieństwa parafialnego, następnie zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ksiądz Starkiewicz, przedstawiając charakter Lisowa i dorobek ks. prał. Blizińskiego.

Po krótkim odpoczynku w domu parafialnym, p. premier udał się w towarzystwie członków komitetu wystawy na tereny wystawowe, **zwiedzając kolejno wszystkie pawilony i wzorowe urządzenia gospodarcze wsi.**

P. PREMIER OBYWATELEM HONOROWYM LISKOWA.

Przed budynkiem gminy Lisków nastąpiło z kolei przekazanie p. prezesowi rady ministrów dyplomu obywatela honorowego gminy przez wójta gminy Ksawerego Pyrka. P. premier dziękując serdecznie za ten dowód przywiązania oświadczył, że chcąc „wkupić się" do gminy ufunduje tablicę, na której wypisane będą nazwiska wszystkich, którzy przyczynili się do rozwoju Liskowa.

Po południu odbył się obiad dla 250 zaproszonych osób, wydany przez komitet wystawy.

Ks. prałat **Bliziński** toastując na cześć p. premiera podkreślił, iż **dorobek kulturalny Liskowa zawdzięczać należy nie jednemu człowiekowi lecz całej gromadzie rąk i serc chłopskich oraz dużej pomocy okolicznego ziemiaństwa jak i życzliwości i ofiarności władz państwowych.**

W odpowiedzi p. premier wzniósł toast na cześć prałata ks. Blizińskiego i mieszkańców Liskowa.

W godzinach popołudniowych na miejscowym boisku sportowym odbyły się **ćwiczenia i pokazy gimnastyczne młodzieży sierocińca,** które wykazały doskonałą formę fizyczną wychowanków i owocny wynik pracy wychowawców sierocińca liskowskiego.

O godz. 19 pan premier żegnany serdecznie okrzykami „Niech żyje" przez zgromadzoną ludność Liskowa i komitet wystawy z ks. prał. Blizińskim na czele, opuścił Lisków.

20 samolotów zbombardowało Galdacano

BILBAO, 7. 6. (PAT). Wysłannik Reutera donosi, że 20 samolotów trójmotorowych zbombardowało m. Galdacano, położone o 9 km. na wschód od Bilbao.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Polsce nie wolno pozostać w tyle pod względem tworzenia mocy wewnętrznej

List otwarty sen. W. Malinowskiego do prezesa Jędrzeja Moraczewskiego

Senator Wojtek Malinowski nadesłał do prezesa Jędrzeja Moraczewskiego list otwarty, który w charakterystyczniejszych wyjątkach podajemy niżej:

— Szanowny Towarzyszu Prezesie!

Przed kilku dniami omawiając ze mną moją obecność na Zgromadzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego, o czym pisała prasa i podawało radio, wyraziliście życzenie, abym publicznie w prasie ogłosił w jakim charakterze znalazłem się na zebraniu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie i dlaczego wziąłem udział w Prezydium tego zebrania.

Aby życzeniu Waszemu stało się zadość podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Mam za sobą sporą ilość lat ciężkiej walki o Niepodległość Polski, a to znaczy dążyłem przez tę walkę do stworzenia Państwa Polskiego. Dziś, kiedy Państwo to istnieje — obowiązkiem moim jest, dążyć ze wszystkich sił, aby to Państwo było mocne politycznie i gospodarczo. Gdybym dziś czynił inaczej, przekreśliłbym w ten sposób swój poprzedni wysiłek, swoje cierpienia. Rozważając to wszystko, co się dziś dzieje na świecie wśród innych narodów — muszę dojść do wniosku, że wobec przeobrażeń, jakie się tam dokonywują, wobec zbliżającego się przypuszczalnego drugiego aktu, wynikającego z dokończonej wojny światowej, wobec wewnętrznego konsolidowania się społeczeństw w innych państwach — Polsce nie wolno pozostać w tyle tak pod względem tworzenia mocy wewnętrznej jak i konsolidowania społeczeństwa. Dlatego uważam, że wszelkie próby zjednoczenia Polaków dla wyższych celów państwowych, jak obrona kraju, jak podniesienie Polski mocarstwowo i gospodarczo wzwyż, że próby takie powinny znaleźć zrozumienie i bezwzględne poparcie wszystkich bez różnicy stanów czy klas — wszystkich uczciwych Polaków!

Omówiwszy następnie rolę robotnika w dziale konsolidacji narodowej, autor listu wspomina o moralnych pobudkach, które go skłoniły do uczestniczenia w pracach Obozu Zjedn. Narodowego. Ponieważ uważam, — pisze sen. Malinowski, — że wysiłek skonsolidowania rozumnych, uczciwych i państwowo myślących Polaków powieść się powinien choćby w Obozie Zjednoczenia Narodowego — będzie to więc organizacja o charakterze wybitnie politycznym, przez to moja obecność nie jest sprzeczną ze statutem ZZZ. Pytaliście się mnie również o moje stanowisko w stosunku do zdania zawartego w deklaracji płk. A. Koca, a tyczącego się t. zw. „walki klas". Na to zagadnienie odpowiedziałem już publicznie w Senacie przy debacie ogólno-budżetowej w dniu 5 marca rb. następującymi słowami: „Nie chciałbym tu poruszać zagadnienia i przyczyn walki klas. Nie będę mówił o egoiźmie i chciwości ludzkiej, które przede wszystkim powodują walkę klas — ale nadmienię, że zasadniczym motorem w przyrodzie jest walka o byt, co stanowi istotę walki klas. Pragnę zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół, że aby strony mogły „siąść przy jednym stole" — najpierw trzeba im dać prawo przy pomocy którego będą uzgadniać swoje sprzeczne a drażliwe interesy. Uważam przeto, że za ustawą o umowach zbiorowych trzeba natychmiast przystąpić do uchwalenia ustaw o rozjemstwie i radach zakładowych czyli delegatach fabrycznych". Tak mówiłem w Senacie o tym ustępie deklaracji płk. Koca, gdzie się mówi o walce klas.

Wreszcie sami musicie przyznać, że nikt może nie dążył z takim wysiłkiem i uporem do załatwiania sporów wzajemnych t. zw. walki klas przy zielonym stole, jak właśnie przedstawiciele robotników w Izbach Ustawodawczych — zarówno partyjni jak i bezpartyjni. A i robotnicy ciągle żądając jak najszybszego uchwalania ustaw t. zw. socjalnych, tym samym doprowadzą w końcu do tego, że „walka klas" zejdzie do roli walki „przy zielonym stole". Nie będzie to więc brutalna walka na pięści czy za pomocą skazywania robotników na przymusowe bezrobocie, przymusowego pozbawiania robotników pracy i głodowanie — będzie to walka mózgów, uczciwości i świadomości, gdzie co raz więcej arbitrem będzie Państwo. Sądzę, Towarzyszu Prezesie, że te kilka słów wyjaśnienia Wam wystarczy. Pozostaję więc z robotniczym pozdrowieniem.

(—) Marian Malinowski - Wojtek.

Organizacje kobiece w Obozie Z. N.

W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jana Kowalewskiego odbyła się konferencja przedstawicielek organizacyj kobiecych.

Reprezentowane były następujące organizacje: Samopomoc Społeczna Kobiet przez p. Zofię Moraczewską i p. Natalię Stejmową; Klub Radnych i Działaczek Samorządowych przez pp. Eugenię Waśniewską i Wandę Wardeja - Zagórską; Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny przez p. Śliwińską, p. Sujkowską, p. Pełczyńska, p. Kudelską i p. Wierzbiańską (Organizacja Harcerek); Stowarzyszenie Zjedn. Ziemianek przez p. Nowakowską; Koło Polek przez p. Błeszyńską; Unia Z. O. O. — P. W. K. przez p. Michałowską; Z. P. O. K. przez pp. Pohoską, H. Jaroszewiczową i p. Matuszewską; P. O. W. przez p. Piekarską; Stowarzyszenie b. Strzelczyń 1912—1914 przez p. Sawicką; Związek b. Kurierek przez p. Boguszewską - Szeligowską; Stowarzyszenie Peowiaczek przez p. Tomczakową i Rodzina Policyjna przez p. Polewską.

Na konferencji omówiono koordynację wysiłków współpracy organizacyjnej.

Zebranie organizacyjne oddziału OZN. w Radomsku

W Radomsku odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebraniu przewodniczył burmistrz miasta Kwaśniewski. Dłuższe przemówienia programowe wygłosił mec. M. Orleański, delegat władz centralnych O. Z. N., który w imieniu prezydium Centralnej Organizacji Miejskiej powołał władze oddziału w następującym składzie: przewodniczący — Wojciech Kulikowski; członkowie — L. Kwaśniewski, dr. D. Popławski, G. Osiński, Cz. Buergel, pos. D. Dratwa, R. Olczyk, W. Podlewski, W. Sawicki, A. Szwedowski i K. Zalas.

Na zakończenie zebrania zgromadzeni uchwalili wysłanie depesz hołdowniczych: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza i płk. Adama Koca.

Kompromitacja „Robotnika"

Delegacja socjalistyczna z udziałem żyda-komunisty bawiła u komunistów polskich w Hiszpanii

Przed kilku dniami „Gazeta Polska" podała reprodukcję tytułowej karty organu czerwonego oddziału polskiego w Hiszpanii, noszącego nazwę batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Do ochotników polskich wybrali się, korzystając z konferencji zawodowej zagranicą przedstawiciele klasowych organizacyj zawodowych w Polsce. Byli nimi: znany działacz klasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływami PPS, Antoni Zdanowski oraz przywódca Bundu, b. radny miejski W. Alter. O wizycie tej organ oddziału polskiego „Dąbrowszczak" na czołowym miejscu podał następującą relację:

„Batalion nasz (im. Jarosława Dąbrowskiego) spotkał nie mały zaszczyt. 29 kwietnia odwiedzili nasz batalion przedstawiciele robotniczych organizacyj tow. tow.: A. Zdanowski, sekretarz centralnej komisji związków zawodowych (klasowych), tow. Alter, przedstawiciel Bundu (socjalistyczna partia żydowska) oraz tow. Rwal, przedstawiciel centralnego komitetu komunistycznej partii Polski. Towarzysze ci odwiedzili nasz batalion i kompanię".

Po ogłoszeniu tego dokumentu przez „Gaz. Pol." „Robotnik" wystąpił z zastrzeżeniami, utrzymując, że doniesienie to jest fałszywe. A przede wszystkim zaprzeczył kategorycznie, jakoby wespół z towarzyszami Zdanowskim i Alterem bawił równocześnie i tow. Rwal.

Zaprzeczenie to jest jednak gołosłowne. Bo w odpowiedzi na nie zamieszcza reprodukcję oświadczeń gości polskich, zamieszczoną w tym samym „Dąbrowszczaku". I znów na pierwszym miejscu towarzysz Zdanowski, na drugim komunista Rwal, na trzecim towarzysz - bundowiec Alter.

Wreszcie poucza „Gaz. Polska" obrońcę Rwala pana K. Cz. z „Robotnika" kim jest jego klient.

„Na zakończenie pozwolimy sobie poinformować p. K. Cz. kto zacz jest G. Rwal, przed uznaniem występów którego, wraz z p. Zdanowskim, publicysta „Robotnika" tak beznadziejnie się broni. Jest to mianowicie **G. Reicher, syn Kalmana Reichera, łodzianin narodowości żydowskiej, żonany z Niemką.** W ruchu komunistycznym przeszedł już kilka **przemian narodowościowych;** był już **Ukraińcem** i to nawet kierownikiem (pierwszym sekretarzem) Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy; był **Niemcem** w czasie drugiego powstania górno - śląskiego, **gdzie maczał rękę w niejednej prowokacji w stosunku do powstańców śląskich.** W słowie i piśmie prowadził propagandę przeciwko „polskiej okupacji G. Śląska" i „zaborczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec". Owa **niemiecka faza „patriotyzmu" p. Rwala - Reichera trwała bardzo długo, bo aż do roku 1934.** Obecnie raczy przemawiać do „batalionu im. Dąbrowskiego" w **imieniu narodu polskiego".**

Bratanie się z taką kanalią, istotnie nie przynosi zaszczytu „towarzyszowi" Zdanowskiemu.

Ubezpieczenie bezrobotnych na wypadek choroby

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że bezrobotni pracownicy umysłowi, przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy, ubezpieczeni są na wypadek choroby we właściwych ubezpieczalniach społecznych na koszt Z. U. S. Dotyczy to również ubezpieczonych, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonywanym zatrudnieniu nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze.

Wiadomości gospodarcze

LICYTACJA 7 TARTAKÓW NA POMORZU

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że ma zamiar wystawić na licytację 7 tartaków na Pomorzu, a mianowicie w Brusach, Ocyplu, Więcborku, Szlachcice, Śliwicach, Brusach, Stawkach i Lubni.

HANDEL POLSKI Z WAŻNIEJSZYMI KRAJAMI

W ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. w porównaniu do analogicznego okresu z roku ubiegłego obniżył się wywóz z Polski do Anglii, przy równoczesnym wzroście przywozu, natomiast do Francji wywóz z Polski wzrósł, a przywóz obniżył się. Obroty towarowe z Niemcami, Belgią, Szwecją i Austrią wykazują tendencję wzrostu, zarówno w przywozie jak i wywozie. Również znaczny wzrost wykazują obroty z Włochami i Holandią, natomiast spadek z Rosją Sowiecką i Szwajcarią.

Z krajów pozaeuropejskich na uwagę zasługuje znaczny wzrost wywozu towarów z Polski do Stanów Zjednoczonych, natomiast przywóz do Polski wykazuje tendencję spadkową.

KURS PRZELICZENIOWY ZŁOTEGO I MARKI NIEMIECKIEJ

Z dniem 1 czerwca r. b. kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej w clearingu towarowym, którego gestię w Polsce prowadzi Polski Instytut Rozrachunkowy — zmieniony został na 2,09 zł. za jedną markę niem. Z tą datą wszelkie wpłaty importerów i wypłaty eksporterom obliczane będą po powyższym kursie bez względu na datę, w której nastąpiła odnośna wpłata po stronie niemieckiej.

EKSPORT DZICZYZNY DO SZWAJCARII

W roku 1936 Polska eksportowała 242 q dziczyzny (zajęcy, młodych kuropatw, bażantów i świeżych bekasów), wartości 29.448 franków szwaj. W stosunku do lat poprzednich eksport zmniejszył się ponieważ w roku 1934 wynosił 245 q. a w roku 1935 450 q.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Przeciwko książce Wańkowicza

W dobie porozumienia polsko - niemieckiego rodzi się najwięcej nieporozumień i to z winy kontrahenta, który lubi się tym porozumieniem legitymować na zewnątrz, gdy mu to jest wygodne. Na wewnątrz kurs polityki antypolskiej w Prusach Wschodnich ani na chwilę nie osłabł. Czytamy w „Kurierze Poznańskim".

W Kwidzyniu odbył się ostatnio zjazd „Bund Deutscher Osten", posiadający charakter imprezy, której ostrze było skierowane wyraźnie przeciwko Polsce. Zjazdowi przewodniczył znany ze swojego antypolskiego stanowiska kierownik naczelny B. D. O., prof. Oberländer z Królewca; w obradach wzięli udział, poza delegatami związkowymi, również przedstawiciele władz państwowych i partyjnych. Na ten czynny udział w obradach, przedstawicieli władz państwowych warto zwrócić uwagę, jako na wyraz poparcia, jakim zresztą nie od dziś niemieckie władze państwowe darzą wszelkie poczynania BDO, w lwiej części skierowane przeciwko polskości.

Wszyscy referenci — jak to podkreśliła jednogłośnie prasa niemiecka w swoich sprawozdaniach ze zjazdu — wystąpili z postulatem zwrócenia większej uwagi na Polskę, podkreślili konieczność oparcia propagandy niemieckiej w sprawach polskich na prawdzie obiektywnej (uwaga istotnie na czasie, jeżeli chodzi o stronę niemiecką!) i zwrócili uwagę na konieczność przyswajania sobie języków wschodnio-europejskich dla lepszego zrozumienia terenu i ludzi.

Zjazd wypowiedział się przeciwko książce M. Wańkowicza „Na tropach Smętka", jako „poniżającej niemieckich Mazurów" i zakłócającej dobre stosunki polsko-niemieckie.

Jedna jedyna książka M. Wańkowicza — zdaniem BDO — stanowić ma poważne obciążenie dla dalszego rozwoju dobrych stosunków polsko-niemieckich. Czyż jednak bardziej nie obciążają tych stosunków dziesiątki i setki ukazujących się w dobie „porozumienia polsko-niemieckiego" antypolskich wydawnictw niemieckich?

Protestujmy przeciwko zmianie nazwisk żydowskich

Wyrok handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie firmy Tobis-Klangfilm będzie miał ważne znaczenie dla sprawy polsko-żydowskiej jako pouczający precedens:

„Wydział handlowy Sądu Okręgowego ogłosił wyrok, mocą którego zakazał firmie kinomatograficznej Tobis-Klangfilm używać nazwy firmowej. Stało się to na skutek skargi mieszkańca Lwowa Tobisa, który domagał się na mocy ustawy o ochronie nazwisk zakazu posługiwania się firmie tą nazwą".

Może nareszcie skończy się anarchia w dziedzinie zmian nazwsk żydowskich na aryjskie. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Należy protestować, gdy żydzi zmieniają swe nazwiska. Protest taki, jak widać, odnosi skutek.

Byle macić

Prasa narodowo-demokratyczna, chcąc rozbić O. Z. N., którego akcja konsolidacyjna poczyniła wielkie postępy — puściła w obieg fałszywą monetę plotki, wyssanej z za partyjnego paznokcia — takiej treści:

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie poufna narada b. sekretarzy i działaczy BBWR, rozgoryczonych na kierownictwo OZN, które odsunęło ich od pracy organizacyjnej. Przy mianowaniu regionalnych zarządów w „sektorze" miejskim i wiejskim pominięto wiele osób najbardziej prononosowanych polityków dawnego BBWR. Chodziło o to, ażeby w ten sposób zneutralizować zarzuty, że OZN jest kontynuatorem Bloku.

Gdy zawodzą argumenty, liczy się na fantastyczne bzdury, byle macić. (iks).

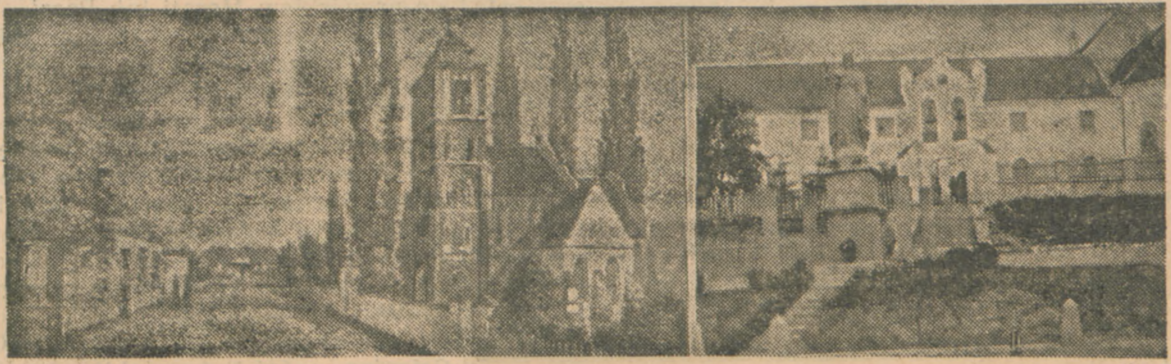
Szlakiem przyłączonych do Pomorza powiatów

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw). Nieszawa, w czerwcu

Kwestia poszerzenia województwa pomorskiego jest już przesądzona. Mimo to wśród niektórych powiatów, mających stanowić wspólną z Pomorzem jednostkę administracyjną, nurtują takie i inne poglądy, wyrabiają się rozmaite nastroje. W cyklu reportaży z tych terenów będziemy się starali oświetlić te poglądy, poddać je krytycznej ocenie, zapoznać Pomorzan z tym dorobkiem gospodarczym, kulturalnym, jaki wnoszą do naszego regionu przyłączone połacie sąsiednich województw.

W ten sposób ułatwimy sobie wzajemne zapoznanie się, wychodząc z tej zasady, że połączenie się duchowe, uczuciowe większy przedstawia walor z punktu widzenia interesu zbiorowego, aniżeli połączenie się administracyjne, które jest zaledwie wstępem do tego wielkiego, historycznego procesu, którego jesteśmy współtwórcami.

Red.



1) Kościół farny w Nieszawie. 2) Pomnik Chrystusa Króla na tle klasztoru franciszkańskiego.

Rozpoczynając wojaż szlakiem przyłączonych do Pomorza powiatów, miałem na widoku dwa podstawowe cele: 1) obeznanie się z uczuciami, nastrojami ludności tych ziem b. Kongresówki, które mają się z Pomorzem zespolić administracyjnie, a następnie i duchowo, i po 2-gie zbadanie dorobku gospodarczego, kulturalnego, społecznego, z którym te prowincje do Pomorza przychodzą.

Bo właściwie ta i tamta strona są sobie narazie regionalnie obce.

Długi korowód dziesiątków lat minie, zanim proces historyczny, który dokonywa się za naszych dni, wykształci jeden typ obywatela rozszerzonej dzielnicy. Rany, zadane nam przez naszych odwiecznych ciemiężycieli, już się zabliźniły — to prawda, ale pozostały jeszcze widoczne szwy, które się wygładzą we wzajemnym współżyciu kilku następnych pokoleń, aż wreszcie samo życie zrodzi nowy wzór Polaka, będącego wspólną wypadkową zalet i wad i tych i tamtych, których zły los rozdzielił, a których dobre dzieje naszych czasów połączyły w jedną wielką wspólnotą Polską, w jedno nierozerwalne narodowe obcowanie.

— — — — — — —

Nie sądzimy, jak to dogadza miłości własnej Pomorzanina, że mieszkańcy b. Królestwa są oczarowani zmianą, jaka ma się dokonać. Juścić, że kultura, wyższa stopa życiowa, zachodnio - europejski sposób pojmowania życia są same w sobie atrakcją dostatecznie pociągającą, ażeby mieszkańcom b. Kongresówki ukazały się w całej okazałości powaby współżycia na płaszczyźnie tam narazie zaniedbanej, ale z drugiej strony, — mówmy szczerze, — połać Mazowsza, mająca z Pomorzem tworzyć jednostkę administracyjną nie przychodzi do nas z pustymi rękoma. Owszem, niesie piękne dary społeczne, jak wyrobienie gromadzkie, entuzjazm pracy i rozmach niczym nie krępowany.

Chociażby takie rypińskie. Proszę tylko popatrzeć jakie tam już wybudowano szkoły, jaka wspaniała sieć dróg bitych, jaka tradycja pracy spółdzielczej i jakie pyszne jej rezultaty, że wymienimy tylko spółdzielnię mleczarską „Rotr", „Zgodę" Banki itd.

Te pozycje muszą się liczyć w bilansie. Nowe powiaty z tamtej strony nie przychodzą całkiem do nas jak ubogi krewny. Przeciwnie pod niejednym względem stają z Pomorzem, jako równy z równym. To stwierdzenie potrzebne jest, ażebyśmy mogli sobie ułatwić przyszłe rozmowy, ażebyśmy nie stwarzali fałszywych nastrojów, któreby dzieło konsolidacji międzydzielnicowej mogły utrudnić.

Poznajmy się tedy dokładnie i bez uprzedzeń.

A żydy? — zaskoczy mię ktoś pytaniem?

W tej chwili, i o ten temat potrącę. Vracam właśnie z Nieszawy, gdzie byłem po raz pierwszy i gdzie przede wszystkim szukałem tych żydów. Będzie to dla niejednego rewelacją, ale ja tam tych żydów nie znalazłem. Zdaniem moim Toruń jest więcej zażydzony aniżeli Nieszawa. Bo proszę tylko zważyć: na blisko 4000 mieszkańców w miasteczku tym siedzi nie spełna 70 żydów.

Nieszawa nie przychodzi do Pomorza z pluskwami.

Stara, sędziwa, patyną wieków pokryta Nieszawa, a przecież społecznie unowocześniona.

Pewno, że gorzej pod tym względem z Rypinem, Lipnem. Ale właśnie w tym zdarzeniu, że te powiaty łączą się z Pomorzem problem żydowski będziemy rozwiązywali wypróbowaną metodą pomorską. W tej dziedzinie Pomorze ma doświadczenie, boć przecież niektóre miasteczka pomorskie były przed wojną bardziej zażydzone, aniżeli Rypin czy Lipno.

Zatem od strony zachodniej nie powinno być obaw. Zrobi się.

Wspomniałem na wstępie, że tamta strona nowym układem rzeczy nie jest oczarowana. Zniewolony jestem co do tego dać komentarz.

W stu procentach niepokojące niezadowolenie wyraża ludność żydowska. Ja ich rozumiem. Z ich stanowiska obawy są uzasadnione. Nieco mniej rozumiem właścicieli ziemskich, którzy zapatrują się na problem z pewną rezerwą. Ale masa, ale stan średni, ale inteligent miejski powiada:

— Jeśli już tak postanowiono, bierzcie nas, tylko zaraz.

Dlaczego zaraz?

— A bo, im prędzej, tym lepiej! — słyszę odpowiedź.

To nie jest argument, prawda, ale jest nastrój w tych słowach i on ma dla publicysty pierwszorzędne znaczenie.

Żydzi natomiast rozwijają cały swój przemyślony aparat pantoflowej propagandy.

Z ust do ust krąży wieść złowróżebna:

Pomorze Kongresówce narzuci swoje podatki, swoje ciężary. Rolnicy obawiają się robotnika pomorskiego, którego wyższy standart życiowy rozbudzi apetyty robotników rolnych w Kongresówce, Pomorzanie są dzielnicowcami i będą z góry spoglądać na kongresowiaków itd.

Takie i tym podobne brednie puszcza w obieg, wiadomo kto. — i u bezkrytycznych znajduje wiarę.

Tej szkodliwej propagandzie, bo stawiającej zapory i zasieki na drodze wzajemnego zbliżenia się duchowego połączonych prowincyj — należy się przeciwstawić. Robimy to w cyklu reportaży pod tytułem jak wyżej.

Rozpoczniemy od Nieszawy, poprzestając tymczasem na podmalowaniu tła, ażeby tym wyraziściej ukazał się obraz przyszłych zmienionych stosunków społeczno - gospodarczych w nowych administracyjnych ramach województwa pomorskiego.

Chwila jest osobliwa, zasię i osobliwszej wymaga uwagi. W oczach naszych tworzy się historia, tedy spojrzyjmy na nią beznamiętnym okiem obserwatora w cyklu reportaży z terenów, które w oczach naszych będą się pomorzanić, które pod niejednym względem będą wiązały nić polskiej wspólnoty dziejowej, tak nagle zerwanej brutalną ręką krzywdzicieli naszej Ojczyzny.

A ciekawi tu ludzie, ciekawe zdarzenia i współczesne dzieje tych ziem budzą mnóstwo refleksji. L. S.

Kongres olimpijski obraduje w Warszawie

W dniu 7 bm. o godz. 17 w gmachu prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie 34 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z udziałem przedstawicieli rządu polskiego i dyplomacji.

Uroczystość rozpoczęła się od chóralnego wykonania hymnu olimpijskiego, po czym przemówienie wstępne wygłosił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz, po czym kolejno przemawiali: pan premier Sławoj Składkowski, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, oraz prezes M. K. Ol. hr. de Baillet - Latour. Po przemówieniach chór odśpiewał pieśń Gaude Mater.

Na sesji reprezentowane są państwa: Belgia, Czechosłowacja, Szwecja, Monaco, Węgry, Grecja, Jugosławia, Finlandia, Włochy, Holandia, Łotwa, Norwegia, Austria, Niemcy, Bułgaria, Anglia, Francja, Japonia, Egipt, Stany Zjedn., Liechtenstein.

Z przemówień, wygłoszonych podczas otwarcia Kongresu, podajemy

przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego

„W imieniu rządu witam serdecznie szanownych panów. Zasiadać panowie będziecie w stolicy państwa, którego naród z zapałem i ambicją odnosi się do pięknej idei olimpijskiej. Tężyzna fizyczna obok tężyzny psychicznej wszystkich warstw społecznych jest naszym celem. Zostawił go nam do wypełnienia nasz Wielki Wódz Narodu, Twórca jego Niepodległości, Marszałek Piłsudski. Ambicje polskie w tej dziedzinie niezawodnie znacznie przerastają to, co tu zostało dotąd osiągnięte. Pracujemy usilnie dla osiągnięcia jak najlepszych rezultatów z tym większą nadzieją na pomyślność naszych wysiłków, iż problem ten otoczony jest życzliwą opieką Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz nadzorowany czujnie przez wodza naczelnego, Marszałka Śmigłego - Rydza.

Pragniemy, aby wśród naszej młodzieży wyrosło wielu przyszłych olimpijczyków.

Niechże obecna sesja komitetu zacieśni wzajemną współpracę i zaufanie, niech będzie dalszym etapem w realizacji prac olimpijskich, mających przynieść odrodzenie fizyczne i moralne ludzkości.

Ta odrodzona waszymi staraniami, panowie, ludzkość nie zawaha się wejść na słoneczną drogę, wiodącą do piękna ciała i ducha starożytnej Hellady".

W uroczystości otwarcia 34-tej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wzięli udział poza p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim minister komunikacji Ulrych, członkowie korpusu dyplomatycznego z pp. ambasadorami Francji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych A. P. na czele, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembek, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. Bieszyński, min. Matuszewski, gen. Rouppert, gen. Olszyna - Wilczyński, płk. Kiliński, płk. Brochwicz - Lewiński i inni.

Konferencja prasowa z okazji 34 sesji M. K. O.

W poniedziałek w hotelu Europejskim odbyła się konferencja prasowa, zwołana z okazji rozpoczynającej się w Warszawie 34-ej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Na konferencję licznie przybyli przedstawiciele prasy zagranicznej, akredytowani w Warszawie oraz przybyli specjalnie na sesję, a także reprezentanci prasy krajowej.

Z ramienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przybył prezes Komitetu — hr. de Baillet - Latour, który udzielał wyczerpujących informacji na temat mających się odbyć obrad związku z zadawanymi mu przez dziennikarzy pytaniami.

Udzielane prasie informacje dotyczyły głównie dwuch najważniejszych zagadnień bieżącej sesji, a mianowicie: sprawy programu igrzysk w Tokio oraz znanego problemu narciarstwa w igrzyskach zimowych. P. Baillet - Latour wyraźnie podkreślił, że igrzyska zimowe pozbawione punktów narciarskich straciłyby kompletnie na wartości. Jeśli więc konflikt narciarski nie zost. załatwiony — igrzyska zimowe 1940 r. prawdopodobnie nie doszły by do skutku.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

46)

— Tu nie chodzi o pani syna, madame, lecz o jego przyjaciela.

— O to jest bardzo zły człowiek! — podchwyciła gorąco staruszka. — Nieznam go osobiście. Ukrywał się przede mną, a do Leona przychodził tylko w nocy. To jest okropny człowiek, monsieur! Leon się okropnie zmienił na niekorzyść, gdy zaczął z nim obcować.

— Pani może być spokojna, znajdziemy tego człowieka — odparł Valani i jednocześnie spojrzał porozumiewawczo na wysokiego pana, który stał za krzesłem staruszki.

Wywiadowca francuski pochylił się wówczas i podał jej ramię.

— Chodźmy, madame Cassier. Pani jest zanadto wzruszona tym spotkaniem. Przyjdziemy jutro i pani opowie resztę tym panom.

— Tak pan sądzi, panie Durot?... Zmęczyłam się, jestem już stara, schorowana... Niech panowie nie będą zbyt surowi dla Leona. Do widzenia... Chodźmy, panie Durot... Do widzenia, mój synu. Powiedz tym panom szczerą prawdę. Tak będzie najlepiej.

KTO JEST MORDERCĄ?

W sali powiało zgrozą. Wszyscy z zapartym tchem patrzyli na wywiadowcę Durota, który prowadził staruszkę podtrzymując ją ostrożnie pod ramię.

Aresztowany milczał ciągle. Stał z nisko zwieszoną głową i z mocno zaciśniętymi wargami.

— No... doktorze Cassier? — podjął Valani nieco ochrypłym głosem, gdy drzwi się zamknęły za tragicznym świadkiem. Usłucha pan rady starej matki i powie nam wreszcie całą prawdę?

Prawie minuta upłynęła w milczeniu. Aresztowany westchnął głęboko.

— Tak, nazywam się rzeczywiście Leon Cassier. Ale ja nie zamordowałem tej dziewczyny!

— Niech pan nie zapomina o swojej matce, Cassier!... Więc to pan przychodził do starego Ruocco z zaproszeniem dla signoriny, która tam mieszkała?

—Tak, ja... — wykrztusił aresztowany. — Ale nie wiedziałem, co z tego wyniknie.

— Działał pan z czyjegoś polecenia?

— Tak.

— Kto je panu dał?

Zdawało się przez chwilę, że zaraz padnie jakieś nazwisko: oskarżony otworzył usta, spojrzał błędnym wzrokiem po całej sali, przeniósł go następnie na grupkę urzędników prefektury i policjantów, którzy słuchali z zapartym tchem... i utknął nagle. Potem brzydki grymas wykrzywił jego twarz, bezgłośny uśmiech wstrząsnął całą postacią.

— Doktór Cassier... — wymówił z trudnością. — A właściwie ten, który tu uchodzi za doktora Cassiera...

— Nie! Nieprawda!... — krzyknęła przeraźliwie Grażyna Morzeńska zrywając się z miejsca.

Berezowicz i Antocki ledwo powstrzymali dziewczynę, która w porywie dzikiego gniewu jak gdyby się chciała rzucić na oskarżonego.

Valani podniósł dłoń.

— Proszę o spokój! — Potem zwrócił się do aresztowanego. — Chce pan powiedzieć, że dostał polecenie od człowieka, który wśród nas uchodzi za doktora Cassiera, tak? Jak on się nazywa w rzeczywistości?

— Doktór Sven Oesterberg....

Aresztowany ciągle się uśmiechał obrzydliwie.

Valani poszukał wzrokiem Antockiego, który podtrzymywał na pół nieprzytomną pannę Morzeńską, dłonią prawej ręki otarł czoło, zroszone obficie potem i zapytał:

— I jemu pan oddał swój dobry paszport?

— Tak, bo sam już od paru lat posługiwałem się nazwiskiem Morati lub Pazzi.

— I Oesterberg... to jest ten człowiek, który mieszka w pałacu Grioniego — polecił panu zaprosić tam signorinę Morzeńską?

— Tak.

— Więc on zamordował Giulię?

—Prawdopodobnie. Przy tym nie byłem...

— Cassier! — przerwał Valani z niezwykłą powagą — chodzi o pańską głowę!... Mamy bardzo wiarogodnych świadków — w tym nawet urzędnika policji — którzy w krytycznych godzinach widzieli tego doktora Oesterberga daleko od miejsca mordu. Ale gdzie pan był wówczas? Człowiek z pałacu Grioniego mógł być pańskim wspólnikiem, mógł pana nakłonić do pomocy, ale pan będzie uchodził za sprawcę potwornego czynu, jeśli nie udowodni, gdzie był dwudziestego dziewiątego maja między ósmą a dziewiątą wieczorem.

Twarz aresztowanego zamieniła się we wstrętną maskę.

— Byłem na wodzie... — odpowiedział wahając się nieco.

— Sam?

— Tak.

— W łodzi?

— Nie, w gondoli. Ja...

Cassier urwał nagle. Stał się nagle biały jak płótno. Zrobił bezradny ruch i osunął się powoli na posadzkę, zupełnie nieprzytomny.

Zawezwany lekarz policyjny stwierdził ciężkie omdlenie, spowodowane silnym zdenerwowaniem.

Valani wstał, trochę rozluźnił palcami mokry kołnierzyk.

— Przerywam przesłuchanie na godzinę. Zanieść oskarżonego do celi. Tymczasem omówimy dalsze zarządzenia....

NOWE POWIKŁANIE SPRAWY

Berezowicz wyprowadził Grażynę z sali na podwórze i posadził ją na kamiennej ławce ozdobionej skrzydlatymi lwami św. Marka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Młody król przyjmuje defiladę



Zdjęcie nasze przedstawia młodego króla jugosłowiańskiego Piotra II przyjmującego w Belgradzie defiladę oddziałów gwardii królewskiej, w mundurze sokolim.

SENATOR SEIB

O zmianie granic województwa pomorskiego

(Ciąg dalszy).

A wtedy poza sprawowaniem czynności w zakresie budowy i utrzymywania dróg, poza wszelką działalnością o charakterze społecznym, Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny obowiązany jest zwracać szczególną uwagę na rozległą działalność kulturalną oraz stwarzać jak najdalej idące możliwości na odcinku życia gospodarczego. Pomorze bowiem winno się stać istotnie silnym, naprawdę bogatym, ludnym i mocno obronnym zapleczem Gdyni, owego — jak to określił niedawno p. Minister Skarbu, — „kamienia węgielnego bytu i przyszłości Polski". Wszystkie owe wysoce odpowiedzialne, a ze stanowiska państwowego niezbędne powinności mogą być rozwiązywane dodatnio tylko przy odpowiednich zasobach finansowych. Zasoby te gromadzone są przez stosowanie specjalnego podatku wojewódzkiego i z dotacyj, uzyskiwanych ze Skarbu Państwa. Źródła owe stale się jednak kurczą. Podczas obrad komisyjnych miałem możność wykazać fakt ten szczegółowymi danymi. Wynikało z nich, że pierwsze, najbardziej podstawowe źródło wpływu Wojewódzkiego Związku Komunalnego zmniejszyło się na przestrzeni ostatnich sześciu lat z górą o 50 proc., dotacje państwowe skurczyły się w tym samym czasie przeszło trzykrotnie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przy obecnym stanie rzeczy, wobec wyzyskania w całej pełni zdolności płatniczej Pomorza, omawiany Związek Komunalny nie ma najmniejszych widoków na pomnożenie wpływów z podatków wojewódzkich. A gdzież są potrzeby związane z istnieniem i twórczym działaniem innych nie mniej ważnych placówek jak np. **samorządów gospodarczych, czy to powiedzmy, Pomorskiej Izby Rolniczej lub Izby Przemysłowo-Handlowej?**

Szczególnie Izba Rolnicza ze względu na rolniczy charakter Pomorza ma wiele zadań do spełnienia. Aczkolwiek struktura socjalno-gospodarcza wsi pomorskiej jest zdrowsza niż w innych dzielnicach, a wysoki poziom kultury rolnej, mimo braków biologicznych gleby, pozwala na osiąganie znacznych nadwyżek produkcji rolnej, tym nie mniej istnieje cały szereg zagadnień w zakresie normalnego rozwoju tej najistotniejszej w tej chwili dziedziny życia gospodarczego na Pomorzu, które wymaga opieki ze strony Izby Rolniczej.

Możliwość rozwiązania wszystkich tych trudności, rozwiązania nie w imię jakichś lokalnych ambicyj, jeno ze względu na układ warunków gospodarczych i politycznych w zasięgu państwowym, istnieje głównie w rozszerzeniu płaszczyzny podatkowej przez powiększenie obszaru Pomorza. Za powiększeniem tym przemawia również potrzeba spojenia grawitujących zawsze w kierunku Pomorza Kujaw, a także potrzeba ujednostajnienia podziału terytorialnego dla spraw administracji ogólnej z podziałem takim dla władz niezespolonych.

Wystarczy dla przykładu zauważyć, iż działający na Pomorzu okręg wojskowy położony jest na terenie trzech województw,

Wreszcie najwyższy już czas zniwelować granice byłych zaborów, aby nie naprowadzały one więcej smutnych wspomnień o haniebnej niewoli narodu.

Jak z przedłożenia rządowego wynika, zwiększenie obszaru Pomorza ma być dokonane kosztem czterech najbliższych powiatów warszawskich, oraz kosztem województwa poznańskiego przez wyłączenie zeń powiatów: bydgoskiego z miastem Bydgoszczą, inowrocławskiego z miastem Inowrocławiem, szubińskiego i wyrzyskiego. Uchwała sejmowa poszła dalej, bo zadecydowała o dołączeniu do rozszerzonego województwa pomorskiego także części powiatu mogileńskiego, a mianowicie gmin: Chełmce, Kruszwica i Kruszwica miasto.

Mówiąc o celowości zmian granic Pomorza, trzeba stwierdzić, że i tereny przyłączone doń znajdą właściwe dla siebie miejsce w nowym województwie. Można rzec, iż ustawa o zmianie tych granic przesądza formalnie o związkach faktycznych, jakie istnieją pomiędzy owymi terenami a Pomorzem. Związki te są różnorakie — zarówno etniczne, jak i historyczne, czy geograficzne lub gospodarcze. Zauważyć bowiem należy, iż nawet właściwe Pomorze, położone po lewym brzegu Wisły, nie jest zamieszkane w całości przez rdzennych Pomorzan, gdyż tylko powiaty północne zajęte są przez Kaszubów, wiodących się od Pomorzan, natomiast Krajniacy i Borowiacy wywodzą się z Wielkopolan, a zaś Kociewiacy od Kujawian. Widzimy zatem, że za wyjątkiem Kaszubów, którzy pochodzą ze Słowian Polabskich — wszyscy inni dzisiejsi Pomorzanie mają ten sam pień etniczny co i ludność najdawniejszego państwa polskiego. Wszak np. ziemia chełmińska, stanowiąca dziś nierozerwalną część Pomorza, zamieszkaną była już w czasach przedhistorycznych przez polski szczep Kujawian. Ludność więc ziemi chełmińskiej i Kujaw, które obecnie niemal w całości mają wejść w skład Pomorza, tworzyła i tworzy ten sam szczep kujawski, a ziemia chełmińska była już w czasach przedhistorycznych (jak świadczy o tym dr. Łęga) przedłużeniem właściwych Kujaw.

Kujawy raz już za Łokietka weszły na krótko, bo na jedno dziesięciolecie, w skład ziem nadbałtyckich. Stało się to w 1332 r., gdy zajęli je Krzyżacy. Dopiero Kazimierz Wielki w traktacie kaliskim odzyskał Kujawy, które odtąd aż do rozbiorów tworzą osobną jednostkę administracyjną. Po drugim i trzecim rozbiorze Polski przeszły one całkowicie pod panowanie Prus, tworzac wraz z Pomorzem i Poznańskim t. z. zabór pruski. Po kongresie wiedeńskim nastąpił podział Kujaw na północno-zachodnie pruskie z Bydgoszczą i Inowrocławiem, oraz południowo-wschodnie rosyjskie z Włocławkiem, Aleksandrowem i Brześciem Kujawskim, które wchodziło w skład województwa mazowieckiego, a po 1867 r. do gubernii warszawskiej.

Właściwe Pomorze łączyła z Kujawami przez długie wieki jednolitość administracji kościelnej. Pomorze gdańskie wchodziło przez kilkaset lat w skład biskupstwa kujawskiego we Włocławku. Biskupi kujawscy byli więc wówczas także biskupami pomorskimi.

(Dokończenie nastąpi).

Kredyty zaliczkowe

Ważne wiadomości dla osób i firm zajmujących się handlem rolniczym

Państwowy Bank Rolny udziela kredytów na sfinansowanie zbytu artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym i za granicą w formie wypłacania zaliczek pod dokumenty przewozowe w wysokości 65 procent wartości towaru. Ze względu na korzystne warunki i dogodną formę, umożliwiającą szybką wypłatę, kredyty te zasługują na specjalną uwagę firm i osób zajmujących się handlem rolniczym.

Oprócz tego Państwowy Bank Rolny udziela kredytów zaliczkowych pod zastaw towarów, złożonych w domach składowych i magazynach prywatnych do dyspozycji i pod kontrolą Banku. Procentowa wysokość zaliczek w stosunku do wartości towaru wynosi dla poszczególnych głównych artykułów następujące normy:

1) zboża i ich przewory, surowce i półprodukty włókiennicze, oraz przetwory ziemniaczane do 75 procent;

2) jaja, masła, sery i drób bity w chłodni, oraz szynki w puszkach do 70 proc.;

3) prztwory z owoców i warzyw, rośliny przemysłowe i ich przetwory, oraz skóry surowe do 65 poc.;

4) nasiona, grzyby i jagody suszone, przetwory z grzybów i jagód, przetwory z ryb do 60 proc.;

5) owoce i warzywa świeże, mięso w chłodni, przetwory mięsne, ryby mrożone do 50 proc.;

6) cukier z kontyngentu wewnętrznego do 80 procent.

Dogodne warunki, jak również fakt, że kredyty te umożliwiają upłynnienie kapitału, uwięzionego w towarze, powinny zachęcić zainteresowane sfery handlowe do jak najszerszego korzystania z tychże kredytów.

Znaczny rozwój akcji kredytowej

w zakresie zbytu i przetwórstwa płodów rolnych

Wzrastające w ostatnich latach zainteresowanie sprawą zbytu i przetwórstwa płodów rolnych znajduje swój bardzo realny wyraz w akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego. Bieżący rok przynosi dalsze i niezwykle silne rozszerzenie tej akcji. W pierwszym jedynie kwartale 1937 r. Państwowy Bank Rolny wypłacił rolnikom bezpośrednio lub za pośrednictwem ich lokalnych instytucji kredytowych oraz przedsiębiorstwom rolniczo handlowym i organizacjom zbytu ogółem prawie 19 milj. zł. pod postacią kredytów krótkoterminowych, podczas gdy w ciągu całego roku 1936 odpowiednie wypłaty osiągnęły kwotę niewiele stosunkowo wyższą, gdyż ok. 24 milj. zł. Przyjąwszy pod uwagę, że upłynęła dopiero 1/3 roku, można śmiało określić, że suma kredytów tegorocznych wzrosła w dwójnasób w stosunku do zeszłorocznego roku, szczególnie silny wzrost należy skonstatować w zakresie finansowania zbytu na rynku wewnętrznym, a specjalnie w dziale przetworów mięsnych (2,7 mil. zł. w I kwartale wobec znacznie mniejszych sum w roku ubiegłym). Zwiększenie przeszło dwukrotne wykazują również obroty kredytowe przeznaczone na finansowanie eksportu rolnego oraz na finansowanie przetwórstwa.

Z uroczystości stulecia gimnazjum chełmińskiego



Uczestnicy uroczystości na tle starych murów kościoła gimnazjalnego. W środku p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i ks. biskup Dominik.

Spaliło się pół wsi

Katastrofalny pożar w Podlesiu rypińskim

W ub. tygodniu powstał niespodzianie za białego dnia pożar w zabudowaniach gospodarza Józefa Piątkowskiego we wsi **Podlesie** pow. rypińskiego. Podlesie, wieś biedna, zamieszkała przez **30 gospodarzy,** przeważnie małorolnych na mało urodzajnej przytym glebie, zabudowana jest w ten sposób, iż budynki gospodarzy stoją jeden obok drugiego a niektóre służą kilku rodzinom. To spowodowało, że ogień, podniecony przez dmący wiatr, roznosząc wokoło płonące żagwie, przeniósł się wkrótce na sąsiednie budynki, tak iż **w ciągu kilku godzin spaliły się zabudowania 15 gospodarzy,** w tym 5 domów t. zw. „czworaków“ z inwentarzem, zapasami żywności i urządzeniami gospodarskimi.

Z ludzi odniosła silne poparzenia **Henryka Klepowiecka,** licząca lat 56, biedna wyrobnica, usiłująca ratować swą chudobę. Odwieziono ją do szpitala powiatowego w Rypinie.

W gaszeniu ognia brały udział straże miejscowa, z Gójska, Skępego i z Sierpca, która to ostatnia przybyła z motopompą. Akcję utrudniał **brak wody i skwar,** potęgujący żar ognia. Przyczyną pożaru — **zaprószenie ognia w kuchni Piątkowskiego.**

Położenie pogorzelców **rozpaczliwe.** Żaden z nich **nie był ubezpieczony,** w ogniu stracili **wszystek swój dobytek i dach nad głową.** Dramat — jeden z wielu ziem województw centralnych, gdzie nie było **przymusu** ubezpieczenia ani **zważanie na zabudowę wsi.**

Festiwal ludowy na Krajnie

W dniu 19—20 czerwca br. odbędą się w Nakle n-Notecią „Igrzyska kulturalno - artystyczne na Krajnie“. Program igrzysk obejmuje występy chórów śpiewaczych z pow. bydgoskiego, chodzieskiego, wyrzyskiego i miast: Bydgoszczy, Poznania i Torunia. Zjednoczonymi chórami dyrygować będzie Feliks Nowowiejski. Współudział w igrzyskach wezmą orkiestry wojskowe.

Przewidziane są widowiska ludowe, inscenizacje pieśni, tańce ludowe w oryginalnych strojach i pokazy rytmiczne.

Bogaty program „igrzysk“ uzupełnią: noc świętojańska i tradycyjne sobótki. Zapewnione są pociągi popularne i przejazdy zniżkowe na igrzyska do Nakła.

Zatrucie mięsem w Chełmży

Jak stwierdził lekarz miejski w Chełmży, dr. Napiórkowski, uległy zatruciu mięsem dwie mieszkanki, 37-l. Maria Marchlewska i Rozalia Reiwerowa, które odstawiono do szpitala w stanie groźnym. Mięso było nieświeże, zawierało trychiny i pochodziły z nielegalnego uboju. W sprawie tej podjęły dochodzenia władze śledcze.

Szachowy mistrz świata zdąża do Gdyni

by rozegrać partię z 40 graczami

Jak się dowiadujemy do Gdyni przybywa na ss „Columbia“ wielokrotny mistrz świata w grach szachowych, Aleksander Alechin, który zatrzyma się na czas pewien w porcie polskim. Alechin przybywa do Gdyni z Le Havru.

Szachowy mistrz świata rozegra w piątek o godz. 19 w Polskiej Rivierze zbiorową partię szachową z czterdziestoma przeciwnikami.

Ze świetnym szachistą zmierzą się najlepsi szachiści gdyńscy, zrzeszeni w następujących klubach: Tow. zwolenników gry szachowej, YMCA, Mar. Woj., Koło Celne szachistów, KPW oraz w klubie urzędników Komisariatu Rządu.

Wpisowe zł 3 od gracza wpłacić można w Owocarni Polskiej, w cukierni Janika, wzgl. do godz. 18 w dniu gry przy kasie.

Po dwutygodniowym turnieju szachowym o mistrzostwo Polski w Juracie, przyjazd Alechina do Gdyni będzie prawdziwą sensacją w świecie szachistów naszego miasta.

Wyrok sądowy za bezprawne pobieranie zasiłków Z. U. S.

Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę K. N., oskarżonego o świadome wprowadzenie w błąd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. N. podając się za bezrobotnego, uzyskał zasiłek z Z. U. S., z powodu utraty pracy.

Po stwierdzeniu, iż N. był zatrudniony, a tym samym popełnił nadużycie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował sprawę na drogę sądową. Sąd skazał N. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, oraz zasądził na rzecz Z.U.S. koszta sprawy.

PIĘKNY PRZYKŁAD GRUDZIĄDZA

Młodzież pod sztandarem Czerwonego Krzyża

Poświęcenie sztandarów w Radzynie i Rywałdzie

W ramach „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża powiatu grudziądzkiego zorganizowano silną propagandę za wciąganiem do szeregów P. C. K. **młodego** pokolenia.

Praca ta w powiecie grudziądzkim przyniosła piękne rezultaty; dowodem tego były ostatnie uroczystości poświęcenia sztandarów **Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża w Radzynie i Rywałdzie.** Święta te miały duże znaczenie propagandowe i w znacznej mierze przyczyniły się do rozwoju P. C. K. w powiecie grudziądzkim. Z ramienia Zarządu Powiatowego PCK w powyższych uroczystościach wzięli udział p. prezes **Stenzel** i przewodniczący Kół Młodzieży P. C. K. p. kpt. **Świtalski.**

Bilans i szczęście

Zwyczaj zapisywania ciekawych myśli i powiedzeń, jakie spotyka się w książkach, jest swego rodzaju manią, ale manią pożyteczną, bo z tej skarbnicy przeróżnych mądrości niejednokrotnie można zaczerpnąć rady i otuchy w wielu okolicznościach życia. Oto, co przed chwilą przeczytałem pod nagłówkiem: „Bilans i szczęście“ z „Dawida Copperfielda“ Dickensa: „Dochód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów; rozchód roczny: dziewiętnaście funtów szterlingów, dziewiętnaście szylingów, sześć pensów i saldo — szczęście. Dochód roczny — dwadzieścia funtów szterlingów; rozchód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów, sześć pensów; saldo — nieszczęście“.

Dodajmy do tego komentarz polski: jeżeli ktoś zarabia np. 6000 złotych rocznie, a wydaje — 5999 złotych i 90 groszy, ten może nazwać siebie szczęśliwym; kto zaś zarabia 6000 złotych, a wydaje 6001 złotych ten jest stracony.

Tak, niezaprzeczalnie, organizacja finansowa rodziny, czyli t. zw. buchalteria domowa jest jedną z podstaw szczęścia rodzinnego. Łatwo je zburzyć, jeśli się nie umie żyć „z ołówkiem w ręku“ lub jeśli nie umie się znaleźć rady wtedy, kiedy i ołówek wypada z reki...

Oto mój kolega biurowy ożenił się. Miał trochę zaoszczędzonych pieniędzy, ona — nic. Na mieszkanie własne nie stać ich było, więc wynajęli pokój. Minęło kilka miesięcy. Ani się spostrzegli, jak na książeczce oszczędnościowej zostało zaledwie kilka złotych i, co gorsza trzeba było brać zaliczki w biurze.

Więc co dalej? Pożyczać od znajomych? Trzeba później oddać. Szukać dodatkowej pracy? Jak ją znaleźć, kiedy zastępcy bezrobotnych czekają na najmarniejsze posadziny.

Na szczęście, mój kolega okazał się dobrym buchalterem nie tylko w biurze, ale i w życiu. Zaczął odkładać codziennie po 35 groszy. Niby nic, tylko 10 zł. miesięcznie, ale tę zdawałoby się nic nie znaczącą sumę umiał odpowiednio zużytkować. Po prostu ulokował ją... w losie loterii państwowej. Czy grał szczęśliwie?

Na to odpowiedź wam dadzą szpalty wygranych loteryjnych, wśród których był i jego numer i wśród których mogą znaleźć się numery wszystkich, ale tylko tych, którzy mają zaufanie do losu. A wtedy bilans znów będzie z saldem dodatnim, innymi słowy: znów szczęście!

Bandyckie włamanie w Foshucie

Jednej z ostatnich nocy do domu 60-letniej **Erny Hahn** w Foshucie powiatu kościerskiego zakradli się po wyjęciu szyby w oknie nieznani złodzieje i poczęli plądrować mieszkanie. Kiedy weszli do sypialni, Hahnowa zbudziła się i spostrzegłszy, co się dzieje, podniosła **alarm, głośno wzywając pomocy.** Niezrażeni tym jednak napastnicy krzyczącą poczęli **okładać kijem po głowie i rękach i nie wyszli prędzej zanim nie spakowali wybranych z szaf garderoby damskiej i męskiej,** wartości blisko 200 złotych.

Policja wpadła na trop zuchwalców i jednego z nich ujęła. Jest nim niej. **Jan Machnikowski ze Starej Kiszewy,** którego Hahnowa rozpoznała w czasie konfrontacji. Pościg za dalszymi sprawcami włamania trwa.

Tajemniczy wypadek zaginięcia chłopca

Dowiedziano się o tym dopiero po roku

Mieszkaniec Działdowa Jan Zalewski zawiadomił w tych dniach policję grudziądzką, iż syn jego, 17-letni Stanisław, który był zatrudniony u mistrza rzeźnickiego Genstyego w Grudziądzu przy ul. Pańskiej, zaginął z dniem 4 lipca ub. roku i do dnia dzisiejszego nie ma po nim śladu.

Policja zajęła się tym tajemniczym wypadkiem, na wieść o którym nasuwa się w pierwszym rzędzie pytanie dlaczego ojciec zawiadamia władze o fakcie dopiero teraz?

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 10 czerwca

KALENDARZYK

Czwartek, 10. 6. Małgorzaty
Piątek, 11. 6. Barnaby
Sobota, 12. 6. Jana

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 9. 6.: Kraków — 2,77 (2,99); Zawichost + 1,14 (1,18); Warszawa — 0,90 (0,90); Płock + 0,56 (0,57); Toruń + 0,34 (0,38); Fordon + 0,38 (0,42); Chełmno + 0,20 (0,24); Grudziądz + 0,40 (0,45); Korzeniewo + 0,55 (0,59); Piekło — 0,14 (0,12); Tczew — 0,21 (0,12); Einlage + 2,13 (2,12); Schiewenhorst + 2,34 (2,34).

Temperatura wody w Wiśle 16,5 (14,6).

Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Ks. Szybowski ze Świecia kapelanem ZHP.** Ks. Franciszek Szybowski ze Świecia mianowany został kapelanem okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Ks Szybowski jest czynnym instruktorem ZHP i z zapałem poświęca swój czas i siły w służbie wielkiej idei harcerskiej.

— **Walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego.** W dniu 30 bm. o godzinie 11.30 odbędzie się w lokalu Instytutu Bałtyckiego, Fosa Staromiejska 1 parter (gmach Starostwa Krajowego pokój nr. 3) zwyczajne walne zgromadzenie członków instytutu. W razie nieobecności połowy członków w oznaczonym terminie, odbędzie się po upływie 30 minut o godz. 12 nowe zebranie, bez względu na ilość obecnych członków.

— **Sekcja imprezowa naczelnej organizacji inżynierów** zawiadamia, iż przewidziana w dniu 13 bm. wycieczka statkiem po Wiśle nie odbędzie się.

— **Najsmaczniejsze obiady na świeżym powietrzu tylko w „Esplanadzie". Wielki wybór dań.**

— **Wielki bazar ludowy w niedzielę!** Jak już donosiliśmy, na terenie hali powystawowej w Toruniu urządzony zostanie wielki bazar ludowy na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Organizatorzy przygotowują szereg miłych niespodzianek dla starszych i dla dzieci. Odbędzie się koncert reprezentacyjny orkiestry wojskowej z Torunia, dalej odbędą się popisy śpiewacze odznaczonych na ostatnim konkursie chórów miejscowych, chórów szkolnych, popisy taneczne, występy humorystyczne i wiele innych. Dzieci będą miały zapewnioną rozrywkę na ulubionych karuzelach, łódkach i szeregu innych zabawkach. Nie mniej ważną jest loteria fantowa, gdyż tak wielka ilość wygranych i to cennych przedmiotów, nie zawsze jest możliwa. Na terenie baraku ludowego dla wygody gości urządzona będzie prowizoryczna kawiarnia, w której można będzie pokrzepić się podczas zabawy.

Wszystko skłoni czytelników do przyjścia na bazar, by miło spędzić czas. Innych zresztą imprez w Toruniu tego dnia nie będzie!

— **Wina nie instalacji lecz płyt.** W związku z wczorajszymi uwagami „Z wieży" na temat „ochrypłych" audycyj głośnikowych z okazji dekadówki PCK., wypada nam sprostować, iż „dźwięczność" nadawanych utworów nie polega na wadliwie urządzonej instalacji, lecz na starych, przegranych płytach, odstąpionych komitetowi dekadówki przez członków PCK. dla zaoszczędzenia wydatków na kupno nowych i porządnie grających płyt. Stąd więc to wycie, gwizdy i trzaski w megafonach zamiast solidnej muzyki. Mamy nadzieję, iż zdarza się to po raz pierwszy i ostatni.

— **Nowa seria kradzieży.** W ostatnich dniach dokonano kradzieży ogrodzeń żelaznych z grobów na cmentarzu św. Jerzego. W związku z kradzieżą przytrzymano 1 osobę.

Ballo Paweł (Sz. Chełmińska 67) zgłosił o kradzieży roweru wart. 100 zł, pozostawionego w Rozgartach. Sprawca został ujęty.

W powiecie toruńskim w Rożankowie dokonano śmiałej kradzieży z otwartego mieszkania Aniołowskiej Weroniki. Łupem złodzieja padła maszyna do szycia wart. 210 zł. Sprawcę kradzieży ujęto. Jest nim niejaki Kowalski Jan, robotnik z Bydgoszczy zam. przy ul. Toruńskiej 31.



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię Satyra tym jest w życiu Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

Już chodziły takie gadki,
Że skończyły się zagadki,
Ten kto myślał tak — był w błędzie.
Jutro znów zagadka będzie!
Wypoczęty na urlopie —
„Stańczyk" przywiózł dowcip tęgi,
Raz rozśmieszy, raz pochwali,
To znów sprawi mocne cięgi —
Śledź że zatem Czytelniku
Z miną jasną, albo gniewną
Zagadki, bo w ich bezliku
Znajdziesz siebie też. Napewno!

***)**

Gawędy na dowolny temat

Z kimkolwiek się spotkam, każdy zbiera znaczki pocztowe. Filatelistyka jest tak aktualna, jak dajmy na to, antysemityzm; tak modny, jak swego czasu brydż.

Nie występuję wrogo przeciwko manii zbierania znaczków. Trudno, każdy musi mieć swoją słabość. Lepsza taka, aniżeli inna. Skoro zmarły król angielski Edward był filatelistą, to dlaczego tej przyjemności ma być pozbawiony zwykły szary człowiek?

Chodzi mi w tym wypadku o co innego. Większość moich znajomych prosi mię o znaczki, pyta czy nie znam kogoś, kto odbiera obfitą korespondencję; wogóle informują się o źródła zaopatrzenia się w ten filatelistyczny towar.

Namiętnym filatelistom radzę korespondować z samym sobą. Źródło zaopatrzenia się w znaczki niezawodne.

Zresztą mnie to wszystko mało obchodzi. Ja mam upodobania zgoła inne. Jestem numizmatykiem. Zbieram złotówki. To moja słabość.

Kto mi wskaże źródło? (es)

Z Towarzystwa Naukowego

Ostatnie posiedzenie Wydziału historyczno- archeologicznego wyróżniło się zarówno obfitym porządkiem obrad jak i żywą dyskusją. Uchwały zaś, jakie na nim zapadły, mają znaczenie bardzo doniosłe. Młoda badaczka pomorska uczennica profesorów poznańskich Chodynickiego i Tymienieckiego mgr. Irmgarda Łangowska referowała jeden z rozdziałów swojej większej pracy p. t. „Ustrój prawny w dobrach biskupstwa chełmińskiego w w. XVIII". W dobrach tych panowały w podanym stuleciu trzy formy poddaństwa. Stosunek poddanych do ziemi opierał się głównie na przywilejach i kontraktach rocznych. W stosunku do tej grupy mniej liczni byli poddani bez wszelkiego kontraktu. Co do sądownictwa działały tu trzy instancje: sądy wiejskie, grodzkie i komisarskie. W sprawach działów i spadku obowiązywało prawo chełmińskie. Brak miejsca nie pozwala niestety na szersze omówienie zarówno referatu samego jak i dyskusji, na co najzupełniejby zasługiwały. Zaznaczyć wszakże należy, iż referentka poruszyła zagadnienia, dotychczas leżące odłogiem w literaturze naukowej. Wyrażamy nadzieję, iż rozprawa mgr. I. Łangowskiej ukaże się wkrótce drukiem a wtedy niewątpliwie jako pierwsza w tej dziedzinie i wzorowa praca, skłoni niejednego badacza do zajęcia się tymi samymi lub pokrewnymi tematami.

Następnie zabrał głos w sprawie bibliografii pomorskiej mgr. Andrzej Bukowski. Grono młodszych członków Towarzystwa Naukowego postanowiło utworzyć przy Wydziale historyczno - archeologicznym komisji bibliograficznej. Miałaby ona za zadanie zapełnić lukę tak dotkliwie dającą się we znaki każdemu badaczowi polskiemu, pracującemu nad historią Pomorza, gdyż odpowiednie wydawnictwa niemieckie polski materiał bibliograficzny traktują po macoszemu. Myśl utworzenia komisji bibliograficznej spotkała się z życzliwym echem wśród zebranych, gdyż jak zaznaczył ks. prał. Mańkowski wydobycie z zapomnienia całego mnóstwa cennych nieraz bardzo prac, artykułów i materiałów byłoby z ogromną korzyścią dla historii Pomorza.

Z kolei mgr. Marian Magdański mówił na temat najstarszej organizacji kupieckiej w Toruniu. Bractwo kupieckie istniało prawdopodobnie już w w. XIII. W r. 1385 połączyło się z bractwem św. Jerzego, które swój dom klubowy (t. zw. później Dwór Artusa) posiadało przy Rynku Staromiejskim.

W wolnych głosach mgr. M. Magdański poruszył sprawy pomnika ks. Kujota. Model pomnika Towarzystwo już posiada, chodziłoby tylko o wyszukanie odpowiedniego miejsca oraz o zebranie pewnych funduszów na ustawienie pomnika. Sprawę oddano zarządowi pod rozwagę z tym, aby wyłonił ze swego grona komisję, któraby zajęła się jej załatwieniem.

Po wyczerpaniu obfitego porządku obrad prezes ks. prałat Mańkowski zamknął posiedzenie.

Obozy zdrowotno-wypoczynkowe Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet urządza w roku bieżącym, wzorem ubiegłych lat następujące obozy zdrowotno - wypoczynkowe i turystyczne dla pań oraz dla matek z dziećmi od 6—12 lat: w Ciechocinku w lipcu i sierpniu i w Truskawcu w lipcu i sierpniu. Poza tym urządza towarzystwo: obozy o charakterze „dzikim" (zakwaterowanie w namiotach) w Ostrowiu nadmorskim, nad Dniestrem w majątku Beremiany, dalej obozy wędrowne o charakterze wędrówek, dostępne również dla mężczyzn: mianowicie wędrowny obóz kajakowy, wędrówkę po Tatrach wschodnich i Pieninach, wędrówkę po Karpatach wschodnich i Huculszczyźnie, wędrówka po Pomorzu i wybrzeżu morskim oraz wędrówka po obozach stałych Towarzystwa, następnie obozy sportów wodnych nad jeziorem Narocz. Dla kobiet fizycznie pracujących urządza Towarzystwo obozy o charakterze propagandowym wychowania fizycznego i zdrowotno - wypoczynkowych nad morzem w lipcu i sierpniu do 15 sierpnia i pod Warszawą od maja do końca września. Dokładniejszych informacyj udzieli sekretarka Towarzystwa p. Zofia Hozakowska, Toruń, ul. Słowackiego 37 (tel. 24-50).

Z życia młodzieży akademickiej Torunia

W dniu 8 bm. o godz. 18-tej odbyło się w auli gimnazjum im. M. Kopernika zebranie informacyjne dla maturzystek i maturzystów, urządzone przez Stowarzyszenie Młodzieży Toruńskiej. Na zebraniu tym przy ogólnej ilości około 60 osób akademicy poinformowali w ogólnych zarysach swe przyszłe koleżanki i kolegów o warunkach materialnych w poszczególnych środowiskach uniwersyteckich (Poznań, Warszawa, Gdańsk, Lwów) i o samych studiach na wszystkich wyższych uczelniach i wydziałach.

Poza tym Stowarzyszenie postanowiło w sierpniu, bezpośrednio po wydaniu przez władze uniwersyteckie odnośnych regulaminów, udzielać zainteresowanym szczegółowych informacyj, dotyczących zapisywania się na uczelnie na najbliższy rok akademicki. — Szczegóły zostaną podane w odpowiednim czasie za pośrednictwem prasy.

Na zakończenie zebrania p. dr. Betlejewski imieniem zebranych podziękował organizatorom za informacje, życząc jak najlepszego rozwoju Stowarzyszeniu, które tak prosto a zarazem tak celowo wprowadza w życie jedno ze swych zadań — samopomoc koleżeńską. (Zet-ka.)

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 9. czerwca br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: nauczyciel Kazimierz Józef Stąporek — córka Barbara; robotnik Bernard Stocki — córka Olga; robotnik Piotr Ludwig — syn Ryszard i krawiec Zygmunt Witkowski — córka Teresa.

Śluby: malarz Alfons Karczewski z Heleną Feliksą Grabowską.

Zgony: Jan Chojnowski, Batorego 75 — lat 28; Jan Jędrzejczak, ks. Kujota 2 — 62 lata; Marianna Jeschke z domu Muzalewska, Krótka 6 — lat 71; Klara Niedmann z domu Prabucka, Pułaskiego 7 — 64 lata i Franciszek Bytkowski, Wrzosy p. Toruń — 73 lata.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu Apteka Centralna — ul. Chełmińska. Na Bydgoskim — Apteka św. Anny — ul. Mickiewicza. Na Mokrem — Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

ARIA — „Osaczona" i „1000 taktów miłości"
AS — „Trędowata".
MARS — „Jak wam się podoba" i „Oskarżam Cię, Matko!"
ŚWIT — „Miłosne niespodzianki" i „Krwawe perły".

Na marginesie wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie

Komunikat dla filatelistów

W czasie trwania Wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie w dniach od 8. 6. do 4. 7. br. placówka pocztowo-telekom. czynna na terenie wystawy będzie używała datownika okolicznościowego z napisem „Wystawa — Praca i Kultura Wsi — Lisków".

Filateliści, pragnący uzyskać odciski tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z podanym adresem i opłacone według taryfy, przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek, w kopertach zaadresowanych do Oddziału Urzędu poczt. Kalisz 1 w Liskowie k. Kalisza.

Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem okolicznościowym zostaną przesłane niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

Podziękowanie

W dalszym ciągu złożyli na ręce Sodalicji Pań na paramenta kościelne, dla Dębowej Góry i Wrzosów: Sodalicja Mariańska podoficerów 20 zł; p. Jastrzembski Winnica — figurę św. Franciszka, firma Grunert 1 i pół m. cieńkiego płótna, firma Kałamajski specjalną obniżkę cen na maszynowe hafty wstążki i taśmy, pani Bomska, Poznań 2 zł, pani Urbańska Sienkiewicza, koronkę; pani mec. Woydzina obrus płócienny; pani sędzina Kulczycka biały materiał na albę, pani mec. Ossowska jedwabną suknię i obszywkę, NN. 10 zł; pani pułk. Ihnatowiczowa 5 m. wstawki i drobiazgi; Koło misyjne przy kościele NM Panny dwie alby i komżę czarny ornat, pani Stroińska, aksamitny płaszcz. Składając serdeczne Bóg zapłać, prosimy społeczeństwo o dalsze ofiary, które prosimy składać na ręce dr. Swinarskiej, Toruń, Szeroka 37 II p.

Wycieczka do Gór Katarzyńskich

Koło Przyjaciół Harcerzy 107 Pom. Drużyny Harcerskiej przy szkole nr. 1 w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 13 bm. wycieczkę parostatkiem do Gór Katarzyńskich. Orkiestra wojskowa. Dancing w lesie. Bufet bogato zaopatrzony na miejscu. **Odjazd statku o godz. 8 rano od wylotu ul. Łaziennej.** Koszt przejazdu w obie strony: dla dorosłych 1,— zł., dla młodzieży 0,50 zł. Część dochodu przeznacza się na kościół Chrystusa Króla na Mokrem. Goście i sympatycy mile widziani.

Zawody strzelecko-łucznicze

W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się IV Zawody Strzelecko-Łucznicze o mistrzostwo okręgu nr. 8 Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na rok 1937. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy wojskowej na Rudaku oraz na torze łuczniczym koło ruin zamku Dybowskiego. W strzelaniu weźmie udział około 130 zawodników i zawodniczek. Wieczorem o godz. 21 nastąpi w świetlicy PPW. przy Rynku Staromiejskim, uroczyste rozdanie nagród i dyplomów.

Flirt z X Muzą

„MIŁOSNE NIESPODZIANKI" I „KRWAWE PERŁY" — KINO ŚWIT.

Kino Świt wyświetla b. dobry podwójny program. „Miłosne niespodzianki" — to melodramat rozkapryszonego młodego małżeństwa. Sceny „sielanki" małż. przeplatane są kłótniami a nawet... trzaskaniem talerzy o głowę. Cała uwaga widzów skupiona jest na świetnej grze niezapomnianej Julji Szekspirowskiej Normy Shearer i Roberta Montgomery.

„Krwawe perły" — to jeden z najlepszych filmów sensacyjnych. Emocjonujące przygody szajek złodziejskich w walce o skradzione perły — trzymają widza w ciągłym skupieniu. Bohaterami filmu są — wspólniczki jednej z band urocza Myrna Loy oraz sympat. Spencer Tracy w roli wywiadowcy, który unieszkodliwia bandę złodziejską i... zdobywa serce swego wroga „z urzędu" — wspólniczkę szajki złodziejskiej. — Gra wszystkich aktorów z Myrną Loy i Spencer Tracy'm na czele na wysokim poziomie artystycznym.

Program obecny radzimy koniecznie obejrzeć.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 9 czerwca 1937 r.

Waluty

Belgi belgijskie 89,28—88,85; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 291,22—289,50; franki fr. 23,60—23,46; franki szwajcarskie 121,00—120,20; funty angielskie 26,15—25,99; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,20—17,70; korony duńskie 116,74—115,90; korony norweskie 131,33—130,35; korony szwedzkie 134,83—133,85; liry włoskie 23,20—22,60; marki fińskie 11,57—11,25; marki niemieckie 131,00—129,00; szylingi austriackie 98,00—97,50; marki niemieckie srebrne 140,00—138,00; Tel Aviv 26,05—25,80.

Akcje

Bank Polski 101,00; Wysoka 32,25; węgiel 18,75; Lilpop 12,00; Ostrowiec 23,50; Starachowice 28,50.
Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 64,00 serie nienotowane, 3 proc. poż. [illegible] sja 64,75 serie 85,00; 6 proc. dolarowa 54,00 kupon 20,97; 4 proc. premiowa dolarowa 38,75; 7 proc. stabilizacyjna 870,00 kupon 26,56; 4 proc. konsolidacyjna 52,88—51,88—52,25 dwa ostatnie drobne; 8 proc. poznańskie 68,65; 8 proc. przem. pol. 67,00; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria 5-ta 53,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 57,38—57,50; 5 proc. Siedlce 1933 r. 32,00; 6 proc. obl. Warszawy 1926 roku 8 i 9-ta emisja 56,00. Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 9 czerwca 1937 r.

Zboże. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: łubin żółty 14,50—15,50; seradela skreślona od dzisiaj; rajgras angielski również skreślony. Wszystkie gatunki słomy o 15 groszy wyżej. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne

Obroty: żyta 653; pszenicy 236; jęczmienia 15.
lakiO!b1—w3s etaoishrdlu etaoin. etaoishrdlu etaoi

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 9 czerwca 1937 r.

Zboża

Żyto 25,00—25,50; pszenica 29,25—29,50; owies 23,25—23,50; jęczmień browarowy 661—667 g-l 24,00—24,25; 643—649 g-l — 23,00—23,25; 620,5—626,5 g-l 22,25—22,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33,00—34,70; mąka żytnia 0—82 procentowa wł. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa wł. w. (wyłącznie dla dostaw dla W. Mk Gdańska) 36,50—37,00; mąka psz. gat. I 0—65 pr. wł. w. 43—45; mąką pszenna gatunek II 65—70 procentowa wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 30,00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,50—37,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) wł. w. 45,50—46,50; otręby żytnie wymiał standartowy 17,75—18,00; otręby pszenne miałkie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne średnie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne grube standartowe 16,50—16,75; otręby jęczmienne 17,00—17,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 35—36; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 14,25—14.75; seradela 22,50—24,50.

Nasiona

Gorczyca 32,00—34,00.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 23—24; śrut soja 23—23,50; ziemn. jadalne pom. 6,50—7,00; ziemn. jadalne nadnot. 5,75—6,25; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnot. luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 9 czerwca 1937 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko st. zał. za konicz. czerw. 115—135; gat. średni 70—115 białą prima czyszczoną 120—145; koniczynę szwedzką 150—170; koniczynę żółtą 60—70; koniczynę żółtą w łuskach 33—38; inkarnatkę 90—110; przelot 72—80; rajgras krajowy 65—75,—; tymotkę 18—23,—; seradelę 20—24,—; wykę latową 24—27; wiczkę zimową 35—45; peluszkę 22—24; groch Wiktoria 24—27; groch polny 23—25; groch zielony 23—25; bobik 25—28; gorczycę 30—33; rzepak z nowego zbioru 35—40; rzepik letni z nowego zbioru 40—55; łubin niebieski 14,00—15,00; łubin żółty 15,00—16,00; siemię lniane 55,00—60,00; konopie 45,00—60,00; mak niebieski zbiór 1936 r. 55—65; mak biały 90—100; tatarkę 28—35; proso 27—34.

Programy radiowe

Czwartek, 10 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35—8.00 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Piosenki dziecięce" — poranek Muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Maria Bienkowska (sopr.), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Krakowski chór akademicki pod dyr. Adama Kopycińskiego. Stanisław Cichy (objaśnia) (z Krakowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Wypadek przy pracy" — felieton prawno - społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. 12.25 Miliza i Charles Kuliman śpiewają (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podróże międzyplanetarne" — pogadanka Wacława Frenkla dla dzieci starszych. 16.15 „Przyroda w pieśni i muzyce". Wykonawcy: Olga Karpacka — fortepian, Aleksander Karpacki — śpiew, Władysław Raczkowski — akompaniament (z Poznania). 16.45 „Jak walczyć z okradaniem sadów" — pogadanka, wygł. Halina Mamelokowa (z Katowic). 17.00 Zespół salonowy Stefania Rachonia i Marian Demar-Makuszewski — piosenki. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert Zespołu „Light Opera Company" (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Samarytanin spod Solferino" — słuchowisko, napisał Frank Leberecht (Niemcy). Przekład Zdzisława Bronisza. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00 Koncert symfoniczny. Transmitowany z Wawelu w Krakowie. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Henryk Sztompka — fortepian. Około godz. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (IV) (zakończenie). 22.00 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Dzięgielowskiego (z Poznania). Wykonawcy: Jadwiga Fontanówna — piosenki charakterystyczne, Stanisław Winczewski — piosenki groteskowe, Juliusz Kręglewski — gwizd artystyczny, Ludwik Kurkiewicz — klarnet. Zespół Revellersów. Przy fortepianie Stanisław Dzięgielewski. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.38 Muzyka (płyty) z Warszawy. 7.10—7.15 Muzyka (płyty) z Warszawy). 7.35—8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy. 12.15—12.25 Moszcze winne pog. rolnicza wygł. Jan Fidler. 12.25—13.00 Walce artystyczne (płyty). 13.00—14.05 Melodia za melodią (płyty). 15.00—15.40 Lekka muzyka orkiestrowa (płyty). 15.40—15.45 Poradnik sportowy. Wiadomości z Pomorza. 18.05—18.40 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18.40—18—45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyta za płytą).

ZAGRANICA

19.00 Monachium. „Mikado" — operetka Sullivana. 19.25 Wiedeń. „Złoto Renu" — opera Wagnera. 19.30 Radio Romania. „Pasja wg. Św. Mateusza" — J. S. Bacha. 20.00 Lille. Kwadrans polski. 20.30 Wieża Eiffla. „Jan z Paryża" — opera Boieldieu. 20.30 Strasburg. „Piękna młynarka" — cykl pieśni Schuberta. 21.00 Radio Paris. Koncert muzyki rumuńskiej. Dyr. Enesco. Sol. L. Bobosco (skrzypce). 23.30 Droitwich. „Ameryka tańczy" — muzyka tan. z Ameryki.

Piątek, 11 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Lato leśnych ludzi" wg. Marii Rodziewiczówny, oprac. Jadwigi Miecznikowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Skrzynka rolnicza" — Inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Koncert w wyk. Orkiestry Policji Państw. pod dyr. Antoniego Lewińskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Jan Brahms: Pieśni cygańskie w wyk. Podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod kierunkiem Adama Ludwiga z tow. fort. (Leopold Horecki), (tłumaczenie pieśni Adama Ludwiga), (z Wilna). 16.45 „Nafta, nafta..." — reportaż Jerzego Michałowskiego z Zagłębia Naftowego. 17.00 Potpourri operetkowe w wyk. Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.50 „Nasze drzewa": „Limba" — pogadanka wygł. dr. Janina Szaferowa (z Krakowa). 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnocka (fortepian) i Ada Kamińska (śpiew). Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) oraz Zespół wokalny „Dwie i dwuch" (z Warszawy). W przerwie o 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka. 21.45 „Śląsk w poezji współczesnej" — kwandrans poetycki w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego (z Katowic). 22.00 Ludwik van Beethoven (Nowe nagrania (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz program lokalny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.38—7.000 Muzyka (płyty) z Warszawy. 710—7.15 Muzyka (płyty) z Warszawy). 7.35—8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy. 12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Ulubione melodie (płyty). 15.00—15.45 Skrzypce i fortepian (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.15 „Plaga radiofonii w odbiorze: Zakłócenia w odbiorze" pog. techniczna wygłosi Karol Miłobędzki. 18.15—18.40 Popularne utwory klasyków (płyty). 18.40—1845 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—22.50 Ludwik van Beethoven (nowe nagrania) — płyty z Warszawy. 23.00—23.30 Tańczymy (płyty za płytą).

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt. „Simone Boccanegra:: — opera Verdiego (tr. z Opery). 20.00 Londyn Reg. „Holender - Tułacz" — opera Wagnera, akt I. Tr. z Convent Garden. 20.05 Praga. Koncert galowy rozgłośni czeskich. 20.30 Radio Paris. Koncert ku czci Paderewskiego. 20.30 Lille. Koncert dla kolonii. 20.45 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Chowańszczyzna" — opera Rimski-Korsakowa. 21.00 Rzym. „Tango o północy" — operetka Conyale.

„SAMARYTANIN SPOD SOLFERINO" w Teatrze Wyobraźni

Jeszcze w połowie XIX wieku ranni umierali na polach bitwy, zapomnieni i opuszczeni, w mękach i straszliwej nędzy. Na pobojowisku spod Solferino zjawił się nagle nikomu nie znany pan, cywilny podróżnik, który spośród zwałów trupów począł dobywać tych, co jeszcze żyli. Entuzjazmem swoim porwał najpierw kobiety małego miasteczka, później poszczególne rządy, wreszcie całą Europę Henryk Dunant — oto nazwisko tego, który znak czerwonego krzyża na białym polu postawił wysoko ponad ludzkością, jako herb miłosierdzia.

Niemiec Frank Leberecht opisał w fascynującym słuchowisku historię tej szczytnej idei. W pięknym przekładzie Zdzisława Bronisza usłyszymy premierę polską **„Samarytanina z pod Solferino", w czwartek, dnia 10 czerwca o godz. 19.00.** Na obsadę składa się około 20 czołowych aktorów stolicy.

HENRYK SZTOMPKA GRA NA WAWELU

Dnia 10 czerwca o godz. 20.00 rozpocznie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa".

Skupiony i pełen powagi „Poemat żałobny" Woytowicza, „Fantazja Polska" Paderewskiego, „Zygmunt August" Wallek-Walewskiego, „Wariacje" Palestra i „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego **Henryka Sztompki**, którego nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce w świecie muzycznym, a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego odegra w czasie **koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską" swego mistrza.**

SAMOCHÓD - LIMUZYNA i 500 CENNYCH NAGRÓD

dla uczestników Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego

Abonenci Polskiego Radia, zarówno dotychczasowi jak i nowo zarejestrowani, w ciągu **czerwca b. r. mogą zdobyć jedną z 500 cennych nagród w Wielkim Konkursie Radiowym,** jeżeli słuchać będą radia w m-cu czerwcu, lipcu i sierpniu. Wśród nagród znajduje się piękny **samochód limuzyna, wycieczki okrętowe zagranicę, 20 nowoczesnych superheterodyn i innych odbiorników radiowych, wycieczki do Paryża, wycieczki samolotami, wycieczki krajowe, turystyczne, maszyny do szycia, kupony ubraniowe, aparaty fotograficzne i t. d.**

Prawo udziału w konkursie - plebiscycie ma każdy abonent Polskiego Radia, który, jak to już było powiedziane, będzie opłacał abonament radiowy **przez czerwiec, lipiec i sierpień, oraz wypełni warunki konkursu,** które w najbliższym czasie zostaną ogłoszone w prasie i przez mikrofony.

Km. 449/37. 4124

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 15 czerwca br. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kompletne urządzenie kinowe aparatury „Ernemann" z głośnikiem na sali, wzmacniacz i fotocele, 25 krzeseł (fotele), 5 hokerów, 20 rzędów ławek (200 sztuk), oszacowanych na łączna sumę 1.260,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży, Rynek Bednarski, w kinie „Bajka".

Chełmża, dnia 8 czerwca 1937 r.

(—) Gramowski Franciszek,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży

Numer akt: Km. I. 1254/36. 4127

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Joanny Kałka w Kornatowie nieruchomości rolniczo handlowej Kornatowo, karta 63 o obszarze 3.03,64 ha, a składającej się z roli, domu mieszkalnego, 2 śpichlerzy, stajni, stodoły i innych urządzeń gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.672,22; cena zaś wywołania wynosi 16.254,17 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.167,30 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Reflektant przystępujący do przetargu, winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 28 maja 1937 r.

Komornik:
(—) Franciszek Kwiatkowski.

WZMIANKA O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Pomorski zwraca uwagę na **ogłoszenie o przetargu** w sprawie budowy mostu na drodze państwowej Nr. 1 w Małym Kacku, pow. Morski.

Ogłoszenie to będzie zamieszczone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 15 czerwca 1937 r. nr. 13.

Urząd Wojewódzki Pomorski.

Zlecenie Nr. 326/IX. 4126

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że **podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny** należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje po naby ciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184

Numer akt: Km. V. 679/37. 4129

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Lidii Góreckich, składających się z 18 stołów, 300 krzeseł, bilardu francuskiego, bufetu rest., lady rest., nadstawki oszklonej i 2 kanap, oszacowanych na łączną sumę 1.736,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) Stefan Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 124/VIII/K.

Numer akt: Km. I. 959/36. 4128

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Leokadii Kochanowskiej w Nakle n/Not. nieruchomości miejskiej czynszowo-handlowej, położonej w Chełmnie przy ul. Marszałka Focha róg Poprzecznej, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Chełmno-miasto tom II, karta 29.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000,—; cena zaś wywołania wynosi 10.666,67 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.600,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Reflektanci winni przed terminem przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 2 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) Franciszek Kwiatkowski.

Numer akt: Rep. Km. 366/36. 4118

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1937 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Friedy Czarlińskiej w Skarszewach nieruchomości położonej w gminie miejskiej Skarszewy, przy ul. Hallera, składającej się z domu mieszkalnego, szałasu i chlewa. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach tom II, wykaz Lb. 19.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000,—; cena zaś wywołania wynosi 7.500,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.000,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, ul. Rynek nr. 19, sala nr. 13.

Skarszewy, dnia 1 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) Jan Rybiński.

Nr. 825/Bud. 37. 4125

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW NR. 3.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót:

1. Przebudowa Kasyna Oficerskiego we Włocławku — dn. 28. 6. 37 o godz. 12; 2. Ocieplenie budynku w Brodnicy — dn. 30. 6. 37 o godz. 12; 3. Wymiana kotłów warzelnych w Bydgoszczy — dn. 2. 7. 37 o godz. 12; 4. Remont budynku przy ul. Chełmińskiej w Grudziądzu — dn. 3. 7. 37 o godz. 12; 5. Remont i przystosowanie budynku przy ul. Legionów w Grudziądzu — dn. 6. 7. 37 o godz. 12; 6. Wykonanie instalacji kuchni parowej w Grudziądzu — dn. 9. 7. 37 o godz. 12; 7. Remont głównego i przystosowanie budynków przy ul. Chełmińskiej w Grudziądzu — dn. 10. 7. 37 o godz. 12; 8. Zainstalowanie umywalek i klozetów Inowrocław — dn. 11. 7. 37 o godz. 12; 9. Przebudowa budynku na ujeżdżalnię w Grudziądzu — dn. 13. 7. 37 o godz. 12; 10. Remont budynków w Grupie k. Grudziądza — dn. 13. 7. 37 o godz. 12.30; 11. Budowa stajni w Grudziądzu — dn. 24. 7. 37 o godz. 12,30; 12. Budowa stajni w Chełmnie — dn. 26. 7. 37 o godz. 12,30; 13. Wykonanie instalacji wodoc.-kanal. w Grudziądzu — dn. 15. 7. 37 o godz. 12,30; 14. Wykonanie instalacji wodoc.-kanal. w Chełmnie — dn. 16. 7. 37 o godz. 12; 15. Wymiana instalacji elektrycznej w Toruniu — dn. 16. 7. 37 o godz. 12,30; 16. Wykonanie inst. elektr. przy ul. Legionów w Grudziądzu — dn. 17. 7. 37 o godz. 12; 17. Wymiana balustrady żelaznej Grudziądz — dn. 17. 7. 37 o godz. 12,30; 18. Remont gnojownika Chełmno — dn. 19. 7. 37 o godz. 12; 19. Wykonanie instalacji elektr. w ujeżdżalni Grudziądz — dn. 20. 7. 37 o godz. 12; 20. Zainstalowanie kuchni parowej rob. inst. Bydgoszcz — dn. 24. 7. 37 o godz. 12; 21. Wykonanie instalacji elektrycznej w kuchni Bydgoszcz — dn. 26. 7. 37 o godz. 12; 22. Wykonanie instalacji elektrycznej w stajni Grudziądz — dn. 27. 7. 37 o godz. 12; 23. Wykonanie instalacji elektrycznej w stajni Chełmno — dn. 27. 7. 37 o godz. 12,30; 24. Budowa kuchni rob. bud. w Bydgoszczy — dn. 28. 7. 37 o godz. 12; 25. Remont rusznikarni w Grudziądzu — dn. 30. 7. 37 o godz. 12; 26. Remont rusznikarni w Toruniu — dn. 31. 7. 37 o godz. 12.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wys. 3 proc. sumy oferowanej względnie książeczkę oszczędności na powyższą sumę zawinkulowaną na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. VIII.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. na 10 dni przed terminem poszczególnych przetargów w godz. od 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Zlecenie Nr. 328/IX.



Gdy pogromca zwierząt zostaje rolnikiem...

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 26, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.